

cz. 1 nr 01 wrzesień 2014 egzemplarz bezpłatny

WROTA BITWY 1920 WARSZAWSKIEJ

**Bohaterowie 1920 r.
– polscy generałowie**

**Współcześni
bohaterowie 1920 r.
Rekonstruktorzy**

**Wędrówki szlakiem
Bitwy Warszawskiej**

**GENEZA BITWY
WARSZAWSKIEJ**

prof. Wiesław Jan Wysocki

**RADIOWYWIAD
TAJNA BROŃ
PIŁSUDSKIEGO**

prof. Grzegorz Nowik

**NOWE SZLAKI
TURYSTYCZNE
NA MAZOWSZU**

Nowoczesne technologie w Ossowie

Modernizacja pawilonu ekspozycyjnego

Po ponad dziewięćdziesięciu latach od zwycięstwa Wojska Polskiego nad Armią Czerwoną na nowo odżyła idea budowy muzeum, którego misją będzie ochrona i udostępnianie dziedzictwa, historii Boju pod Ossowem, Bitwy Warszawskiej 1920 roku i wojny polsko-bolszewickiej. Pierwszym etapem jest modernizacja pawilonu w Ossowie, który skupiać będzie inicjatywy mające na celu promocję historii i miejsca związane z tradycją 1920 roku.

Dokładnie 14 lat temu, w 80. rocznicę Bitwy Warszawskiej, w asyście władz samorządowych przy Zespole Szkół w Ossowie, przy ul. Matarewicza 148 odsłonięto pomnik księdza majora Ignacego Skorupki. Wydarzeniu towarzyszyło otwarcie pawilonu ekspozycyjnego położonego tuż obok. Tym samym po wielu latach spłacano w części dług pamięci tym, którzy w 1920 r. oddali życie w obronie Polski. Już wówczas pawilon miał stanowić tylko wstępny etap do planowanej budowy muzeum upamiętniającego bohaterski czyn polskiego żołnierza. W pawilonie umieszczono dioramę bitwy i nieliczne pamiątki.

Po ponad 14 latach przyszedł czas na zmiany. Dzieje się tak dzięki środkom pozyskanym przez Samorządową Instytucję Kultury „Park Kulturowy – Ossów – Wrota Bitwy Warszawskiej 1920 roku”, w ramach realizacji zadania Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego – priorytet 6: Wykorzystanie walorów naturalnych i kulturowych dla rozwoju turystyki i rekreacji.

W 2014 r. w błyskawicznym tempie ruszyły prace przy przebudowie i modernizacji pawilonu ekspozycyjnego w Ossowie. W miejsce anachronicznej już dioramy Bitwy Warszawskiej powstaje odnowiony, nowoczesny punkt informacji turystycznej wzbogacony o najnowsze rozwiązania multimedialne i stanowiska odsłuchowe, gdzie będzie wyświetlany film o wojnie i Bitwie Warszawskiej 1920 r.

Głównym celem projektu jest promocja i połączenie rozproszonego dziedzictwa kulturowego i historycznego związanego z Bitwą Warszawską 1920 r., a także innych walorów i atrakcji w celu stworzenia kompleksowego produktu turystycznego bazującego na tematyce związanej z wydarzeniami wojny polsko-bolszewickiej i Bitwy Warszawskiej 1920 roku. Produkt ten musi wykorzystywać nowoczesne technologie komunikacji z turystą odwiedzającym i potencjalnym odbiorcą produktu ze szczególnym uwzględnieniem internetu. Projekt skierowany jest zatem bezpośrednio do turystów krajowych i zagranicznych oraz do społeczności lokalnej.

Tak o zakresie prac mówi Maksym Goloś – dyrektor Instytucji Kultury, która realizuje projekt:

Wyszliśmy z założenia, że należy unowocześnić ten przekaz. Dlatego we wniosku znalazły się urządzenia multimedialne, w które chcemy wyposażyć pawilon. Będzie to nowoczesne centrum informacji turystyczno-historycznej z ekranami dotykowymi i stanowiskami odsłuchowymi. Generalnie pragniemy opowiadać historię sierpnia 1920 r. w sposób nowoczesny i atrakcyjny dla widza i słuchacza. Koszt samego wyposażenia opiewa na kwotę ok. 150 tys. zł, natomiast wartość całego projektu to ponad 320 tys. zł, z czego blisko 270 tys. pozyskaliśmy od województwa mazowieckiego. W ramach projektu planowane jest również nakręcenie filmu o Boju pod Ossowem. A to i tak nie wszystko. Dzięki współfinansowaniu ze środków UE powstanie aplikacja multimedialna na urządzenia mobilne, która będzie współgrać z wyposażeniem multimedialnym w pawilonie. Będzie ona również atrakcyjna i przyjazna użytkownikowi, by z pobranego u nas zasobu mógł on korzystać także poza placówką.

Prace remontowe, wykonywane w ramach projektu „Remont pawilonu ekspozycyjnego w Ossowie – historia bliska odbiorcy”, który uzyskał dofinansowanie ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w kwocie 200 000 zł – już się rozpoczęły. Pierwsi zainteresowani będą mogli odwiedzić placówkę już pod koniec 2014 r. Jest to niezwykle ważny krok do powstania muzeum w Ossowie – muzeum na miarę XXI w.

Sebastian Zięba
Główny specjalista w Biurze Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego (FE)
m.st. Warszawy

fot. Krzysztof Guzman



Maksym Gołoś

Dyrektor Samorządowej Instytucji Kultury
„Park Kulturowy – Ossów – Wrota
Bitwy Warszawskiej 1920 roku”



Wrota Bitwy Warszawskiej

Samorządowa Instytucja Kultury „Park Kulturowy – Ossów – Wrota Bitwy Warszawskiej 1920 roku” pretenduje do grona instytucji, osób i wszystkich godnych inicjatyw, które stawiają sobie za cel budowanie dumy z Polski. Chcemy, by nasi odbiorcy czerpali to poczucie z dziedzictwa historycznego, w którym swój udział ma wspaniała historia Ossowa. To tutaj w sierpniu 1920 roku odnieśliśmy wielkie zwycięstwo. Wtedy nastąpiło symboliczne przełamanie bolszewickiej nawały. Zatrzymaliśmy pochód Armii Czerwonej prężąc nie tylko na Warszawę, ale i na całą zachodnią Europę. Lord D'Abernon nazwał Bitwę Warszawską „18. znaczącą bitwą w dziejach świata”, ponieważ to my, Polacy, zatrzymaliśmy wtedy czerwoną rewolucję i tamtego sierpnia dwudziestego roku rozpoczęliśmy zwycięską walkę z komunizmem. Walkę, która trwała następne dziesięciolecia. W 1920 roku pokazaliśmy, jak bezkompromisowo dać odpór materialistycznej ideologii marksizmu, której ekspansja na zachód Europy niosła gwałty, krew i zniszczenie. Choć mijają dekady, nie wolno nam zmarnować tego kulturotwórczego potencjału.

W Ossowie obok żołnierzy Wojska Polskiego walczyli młodzi ludzie, często gimnazjaliści – prowadzeni przez młodego księdza Ignacego Skorupkę, od dziecka wychowywanego w duchu patriotycznym. Ich heroizm i najwyższe poświęcenie dało przykład, jak walczyć za swoje ideały. Za wiarę i wolność. Za przekonania. To właśnie Bohaterów Ossowa oraz im podobnych Żołnierzy i Ochotników chcemy stawiać za wzór do naśladowania i na ich historii budować pozytywną opowieść, będącą fundamentem do przeżywania zbliżającej się setnej rocznicy wielkiego polskiego zwycięstwa w 1920 roku.

W Państwa ręce oddajemy część 1. periodyku związanego z priorytetem 6. (działanie 6.2) Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego realizowanego przez kierowaną przeze mnie Instytucję Kultury.

Do współpracy przy tworzeniu magazynu zaprosiliśmy wybitnych historyków, specjalistów od tematyki wojny 1920 r., a w części turystycznej samorządu związane z tradycją wojny polsko-bolszewickiej i instytucje wspierające turystykę na Mazowszu. Chciałbym aby, niniejsza publikacja stała się dla Państwa lekturą praktyczną, ciekawą, wręcz inspirującą do podróży szlakiem bohaterów 1920 r.

Już dziś zapraszam przede wszystkim do Ossowa, gdzie znajdują Państwo wyjątkowe miejsca związane z Bojem pod Ossowem. Z chwilą zakończenia prac nad pawilonem ekspozycyjnym (ok. listopada br.) będzie tu można uzyskać kompleksową informację historyczno-turystyczną, a przy nowoczesnych urządzeniach multimedialnych przenieść się w czasie i przestrzeni na pola bitew wojny polsko-bolszewickiej.

- | | |
|---|--|
| <p>2 Nowoczesne technologie w Ossowie</p> <p>4 Przełomowy rok 1920 cz. 1
18. największa bitwa w dziejach Europy.
Opowiada prof. Wiesław Jan Wysocki</p> <p>8 Bohaterowie 1920 r. – polscy generałowie
Józef Piłsudski, Tadeusz Jordan Rozwadowski</p> <p>10 Radiowywiad. Tajna broń Piłsudskiego
Rola wywiadu podczas działań wojennych 1920 r.
Opowiada prof. Grzegorz Nowik</p> <p>14 Bohaterowie 1920 r. – polscy generałowie
Józef Haller, Władysław Sikorski, Władysław Latinik</p> <p>16 Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń!</p> | <p>18 Nowe Szlaki Turystyczne na Mazowszu
Rozmowa z Janem Błońskim – prezesem MROT</p> <p>20 Współcześni Bohaterowie 1920 r. Grupy rekonstrukcyjne</p> <p>22 Bitwa Warszawska skazana na sukces</p> <p>24 Wędrowki Szlakiem Bitwy Warszawskiej
Na przedpolach Warszawy: Ossów, Wołomin, Radzymin, Marki, Kobyłka, Zielonka, Ząbki, Nieporęt</p> <p>30 Co by było gdyby...
Alternatywna historia 1920 r.
piórkiem Tomasza Wirchanowskiego</p> <p>31 Kto? Kiedy? Gdzie? Dlaczego?
Czyli wybrana literatura o Bitwie Warszawskiej</p> |
|---|--|

**prof. Wiesław Jan Wysocki**

Historyk, profesor nauk humanistycznych, wiceprezes Towarzystwa im. Stanisława ze Skarbimierza, członek zarządu Towarzystwa Miłośników Historii. Od 2008 r. kierownik Katedry Historii Najnowszej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Autor książek: *Niepodległość była nagrodą: polski wysiłek zbrojny w latach 1914-1921*, *Bohater spod Ossowa Ks. mjr Ignacy Jan Skorupka 1893-1920*

Przełomowy rok 1920

cz. 1

Mimo wyniszczenia kraju, bardzo trudnej sytuacji gospodarczej i ekonomicznej, młode państwo polskie w ciągu osiemnastu miesięcy swego istnienia odniosło szereg świetnych zwycięstw militarnych i zdołało zorganizować sześćsettyśięcną, nieźle uzbrojoną armię. Latem 1920 r. armia ta stanęła w obliczu niezwykle trudnej próby. Już 10 marca 1920 r. w Smoleńsku dowództwo Armii Czerwonej zatwierdziło plan kampanii przeciwko Polsce. Zakładał on zniszczenie wojsk polskich w bagnach Polesia i zajęcie Warszawy. Kwietniowa ofensywa na Kijów podjęta przez Piłsudskiego, w sojuszu z Głównym Atamanem wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej Symonem Petlurą, uprzedzająca uderzenie Armii Czerwonej, miała na celu odbudowę niepodległej Ukrainy, pozostającej w bliskich relacjach z Polską. W końcu maja na Ukrainie do natarcia przystąpił bolszewicki Front Południowo-Zachodni. I Armia Konna Siemiona Budionnego przerwała linie polskie i zmusiła wojska gen. Edwarda Rydza-Śmigłego do odwrotu. 4 lipca Michaił Tuchaczewski, dowódca Frontu Zachodniego, wezwał do śmiertelnej rozprawy „z wojskami orla białego” i rozpoczął ofensywę na Białorusi pod hasłem: „Na Wilno - Mińsk - Warszawę!”. Dwadzieścia dwie dywizje Armii Czerwonej, dysponujące niemal dwukrotną przewagą nad walczącymi tam jednostkami polskimi, w ciągu sześciu tygodni przebyły blisko 600 kilometrów, stając u wrót stolicy Rzeczypospolitej. Nastroje wśród czerwonoarmistów były doskonałe. Powszechnie spodziewano się szybkiego zdobycia Warszawy i upadku „białej Polski”. Pułki szły na front ze śpiewem na ustach, niesiono sztandary i transparenty z napisami „Dajcie Warszawę” lub „Polska Republika Rad Socjalistycznych”. W Białymstoku przybyli z Rosji komuniści polscy utworzyli Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski. Rozpoczęto formowanie polskiej Armii Czerwonej, ale mimo wyętej propagandy zgłosiło się do niej niewielu ochotników. Dowódz-



Plakat wojenny z sierpnia 1920 r.

fot. ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej

two Frontu Zachodniego przygotowało kadrę komisarzy do objęcia kluczowych stanowisk w Polsce. Wydrukowano wiele odezw do ludności, grożących śmiercią za zbrojne wystąpienia przeciwko Armii Czerwonej.

Polska przedmurzem Europy

Głęboką satysfakcję z klęski Polski okazywali Niemcy; niemal otwarcie przygotowywali się do przejęcia władzy w Wielkopolsce i na Pomorzu. Wielu byłych oficerów cesarskich Niemiec zaciągało się w szeregi Armii Czerwonej, służąc jej swoim doświadczeniem. Tuchaczewski, który studiował historię wojny 1830-1831 r., i którego dziadowie walczyli wówczas z Polską, jak też zdobywali warszawską Wolę, postanowił powtórzyć ówczesny manewr Iwana Paskiewicza. Tylko jedna z czterech armii Tuchaczewskiego (XVI) otrzymała rozkaz szturm polskiej stolicy od wschodu. Trzy pozostałe armie oraz korpus konny miały za zadanie dokonanie głębokiego obejścia Warszawy od północy, sforsowania Wisły między Modlinem i Toruniem, przecięcia linii kolejowych łączących Polskę z Gdańskiem oraz zdobycia stolicy Polski od zachodu.

W Europie powszechnie panowała opinia, że Polska wojnę już przegrała, a jej świeżo odzyskaną niepodległość ocalić może tylko zawarcie pokoju na jakichkolwiek warunkach. Najbardziej życzliwi Polsce Francuzi radzili wycofanie wojsk na linię Wisły i prowadzenie tutaj uporczywej obrony do czasu podpisania rozejmu.

Bolszewicki imperializm

Tymczasem bolszewicy, przekonani o rychłym i całkowitym zwycięstwie, nie zamierzali sięgać po środki pokojowe. Wprawdzie na prośbę rządu polskiego i pod naciskiem mocarstw zachodnich Moskwa rozpoczęła rokowania, które miały doprowadzić do zawieszenia broni, jednakże rozmowy te przekładano lub przerywano pod ładą pretekstem, wyraźnie oczekując rozstrzygnięcia militarnego. Gdy wreszcie, już po bitwie nad Wisłą, Rosjanie przedstawili delegacji polskiej warunki pokojowe, okazało się, że zostały one sformułowane w taki sposób, aby sprowadzić Polskę do roli państwa

bezbronnego, całkowicie uzależnionego od Moskwy. Strona rosyjska żądała między innymi wydania wszystkich zapasów broni, zmniejszenia armii do 50 tys. ludzi, całkowitej likwidacji przemysłu pracującego na potrzeby wojska, ogromnych odszkodowań oraz przeprowadzenia przez polskie terytorium linii kolejowej do Prus Wschodnich pozostającej pod wyłączną kontrolą Rosji. Doprawdy trudno było o warunki bardziej upokarzające, wyraźniej wskazujące na to, czym w opinii Kremla, ma być odrodzona Rzeczpospolita.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie

W Polsce od wielu tygodni trwały energiczne przygotowania do obrony. 1 lipca 1920 r. Sejm powołał Radę Obrony Państwa. W ciągu trzech tygodni powstało blisko trzy tysiące powiatowych, gminnych i miejskich Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa; pracowali w nich reprezentanci wszystkich orientacji politycznych i organizacji społecznych z wyjątkiem komunistów. Do wojska zgłosiło się ochotniczo blisko sto tysięcy ludzi: młodzież gimnazjalna, rzemieślnicza, harcerze, studenci. W Łodzi tworzone robotnicze bataliony obrony Warszawy. Mimo ciężkich strat liczebność Wojska Polskiego wzrosła w połowie sierpnia do ponad dziewięciuset tysięcy żołnierzy. I chociaż nowo sformowane pułki często szły na front bez zaopatrzenia, bez płaszczy, pasów, tornistrów, bez gorącego posiłku przez wiele dni, zapal ogarniał szeregi. Jak zapisał w notatniku jeden z oficerów „wielu żołnierzy płakało z głodu, ale powszechna była chęć obrony Warszawy”. Kilka-set tysięcy osób pełniło zastępczą służbę wojskową, pilnując urzędów pocztowych, dworców, linii kolejowych.

6 sierpnia 1920 r. marszałek Józef Piłsudski, po naradach z szefem Sztabu Generalnego gen. Tadeuszem Rozwadowskim, wydał rozkaz do przegrupowania wojsk do bitwy nad Wisłą. Planował przeprowadzenie błyskawicznej ofensywy znad Wieprza na skrzydło i tyły jednostek Armii Czerwonej

Oddziały polskie były uzbrojone w broń rosyjską, niemiecką, austriacką, francuską, angielską, włoską, amerykańską, a nawet meksykańską i japońską. Polscy żołnierze używali 7 typów pistoletów i 3 typy rewolwerów z pięciu krajów, 15 typów karabinów, 14 typów karabinów maszynowych, 24 typy dział o odmiennej amunicji.

atakujących stolicę Polski. Aby zorganizować grupę uderzeniową (3. i 4. armia), Naczelny Wódz zebrał wszystkie dostępne siły. Od wojska zażądał najwyższego wysiłku, parcia do przodu bez oglądania się na skrzydła i na sąsiadów.

Osiemnasta najważniejsza bitwa w dziejach świata

13 sierpnia 1920 r. rozpoczęła się bitwa o tzw. przedmoście warszawskie, obfitująca w wiele dramatycznych momentów. Na Warszawę bronioną przez pięć dywizji 1 armii gen. Franciszka Latinika, nacierała 16 armia N.W. Sołłohuba, wzmocniona częścią sił III armii Łazarewicza – łącznie siedem dywizji. Rosjanie przerwali front i opanowali Radzymin. Rozgorzały krwawe walki o to miasteczko. 14 sierpnia do kontrnatarcia ruszył wileński pułk strzelców. Żołnierze szli do ataku ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła”. Odbito Radzymin, ale uderzenie dwóch pułków rosyjskich odparło Polaków i załamało się dopiero w ogniu baterii polskich strzelających na wprost. Pod Ossowem front polski przerwała 79 brygada strzelców. Zastąpił jej drogę batalion 236 pułku piechoty ochotniczej im. Weteranów Powstania Styczniowego, złożony z harcerzy i uczniów szkół warszawskich. Walka trwała kilka

godzin. Sześciokrotnie młody żołnierz szedł do ataku na bagnety, odrzucając gęste tyraliery czerwonoarmistów. Zginął tutaj jeden z bohaterów obrony stolicy ks. Ignacy Skorupka. Nocą z 14 na 15 sierpnia obrońcy odnieśli pierwszy znaczący sukces. Batalion 28 pułku piechoty rozbił w Mostkach Wólczyńskich oddziały 242 pułku strzelców Armii Czerwonej. W boju padł por. Stefan Pogonowski, którego śmierć urosła do rangi symbolu żołnierskiego poświęcenia. 15 sierpnia, w kolejnym natarciu, pułk wileński wsparty czołgami ostatecznie zajął Radzymin. Kontratak rosyjski załamał się w ogniu stu polskich dział i pod bombami dwóch eskadr lotniczych. Odparto też ataki na innych odcinkach frontu przedmościa. Na całym przedmościu zdemoralizowane, wstrząśnięte stratami dywizje Armii Czerwonej cofały się na pozycje wyjściowe. Był to przełomowy moment walk o Warszawę; bolszewicy zostali powstrzymani w swej ofensywie. Wieczorem dotarły do stolicy pierwsze meldunki o sukcesach 5 armii gen. Władysława Sikorskiego w toczącej się od dwóch dni bitwie nad Wkrą. Doskonale dowodzone oddziały polskie biły dwukrotnie silniejszego przeciwnika. 15 sierpnia 203 pułk ułanów śmiałym wypadem zajął Ciechanów, rozpędzając sztab IV armii J. Sier-

Michaił Tuchaczewski dowódca Frontu Zachodniego, nacierając na Warszawę, realizował plany ofensywne rosyjskich feldmarszałków: Johana Dybitscha (Iwana Dybicza) i Iwana Paskiewicza z 1831 r. Jego pradziad Aleksander Nikołajewicz Tuchaczewski w 1831 r. brał udział w ataku na Redutę Ordona.

giejewą i niszcząc jej radiostację. Siergiejew na kilka dni utracił łączność z dowództwem Frontu Zachodniego, co umożliwiło gen. Sikorskiemu pobicie kolejno III i XV armii rosyjskiej. Tegoż dnia w Moskwie rozlepiano plakaty o zajęciu stolicy Polski, a w Siedlcach dowódca XVI armii drukował odezwę „do obywateli zdobytej Warszawy”.

O świcie 16 sierpnia 3 i 4 armie polskie, prowadzone osobiście przez Józefa Piłsudskiego, uderzyły z Wierza na Brześć i Maciejowice. Grupa Mozyrską maszerującą ku Wiśle. Już pierwszego dnia polska piechota wdarła się 40 kilometrów w głąb ugrupowania nieprzyjaciela. Nazajutrz dywizje polskie, biorąc jeńców i armaty, wyszły na tyły XVI armii stojącej pod Warszawą. Siła kontrofensywy polskiej i jej rozmach były dla dowództwa sowieckiego kompletnym zaskoczeniem. Tuchaczewski jeszcze 18 sierpnia nie pojmował groźby położenia. Podjęta przez niego decyzja częściowego odwrotu nad Liwiec nie odpowiadała powadze sytuacji. Ponadto, na skutek braku łączności, wysunięta najdalej na zachód IV armia nie odebrała żadnych rozkazów. Jej dywizje uderzyły na Włocławek i Płock, gdzie w ciężkich walkach ulicznych polskich żołnierzy wsparła ludność cywilna. Padła czwarta część obrońców, ale natarcie zatrzymano.

Zniszczenie radiostacji sztabu polowego rosyjskiej IV armii nazwane zostało „Cudem w Ciechanowie” lub „Cudem nad Łydnią” (rzeką, nad którą leży Ciechanów). W następstwie tego wydarzenia rosyjska IV Armia, nie wiedząc o wycofaniu się pozostałych jednostek Frontu Zachodniego, bezskutecznie próbowała zdobyć Włocławek i Płock.

19 sierpnia wojska polskie nacierające z Wierza opanowały Brześć n. Bugiem oraz przeprawy przez Bug w Skrzyszowie i Drohiczyne. Nazajutrz rozpoczął się dramatyczny wyścig z czasem. Armie rosyjskie, pojmując wreszcie rozmiar zagrożenia, rzuciły się do odwrotu na wschód. Przestał istnieć system łączności, zawodziło dowodzenie. Większość jednostek ogarnęła panika. Czerwonoarmiści w niczym nie przypominali pewnych siebie zwycięzców sprzed kilku dni. Demoralizacja czyniła zastraszające postępy. Wielu porzucało szeregi, kryjąc się w lasach. Chłopi, uzbrojeni w widły i karabiny znalezione na pobojowiskach, rozbrajali i brali do niewoli rozbitków; pod Zambrowem kobiety wiejskie motykami rozpędziły obsługę baterii i zdobyły cztery działa. Niejednokrotnie całe pułki otoczone przez Polaków wbijały bagnety w ziemię i mordowały swoich komisarzy lub wydawały ich w polskie ręce. ■

Druga część artykułu prof. Wiesława Jana Wysockiego zamieszczona zostanie w II części I numeru magazynu Wrota Bitwy Warszawskiej 1920.

Straty Rosjan w sierpniu 1920 r. wyniosły: kilkadziesiąt tysięcy poległych i rannych, 66 tys. żołnierzy wziętych do niewoli, 44 tys. internowanych w Prusach Wschodnich, kilkadziesiąt tysięcy dezertorów. Rosjanie stracili ponad 250 dział i 1000 karabinów maszynowych.



bohaterowie

Stopnie wojskowe

i ich oznaczenie w Wojsku Polskim

System stopni wojskowych był w latach II Rzeczypospolitej kilkakrotnie modyfikowany. Większość reform ukształtowała się w dramatycznych okolicznościach 1920 r. Poniżej zaprezentowano szarże oficerskie.

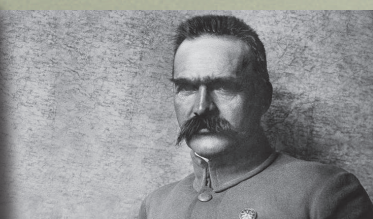


foto. Narodowe Archiwum Cyfrowe

19 marca 1920 r. Józef Piłsudski przyjął dla siebie i zatwierdził jako Naczelnny Wódz unikatowy stopień Pierwszego Marszałka Polski.

W okresie wojny polsko-bolszewickiej obowiązywał regulamin ustanowiony w marcu 1919 r. przez Ministra Spraw Wojskowych. Przyjęto w nich następujące nazwy dla generałów:



**general
broni**



**general
porucznik**



**general
podporucznik**

Józef Piłsudski zastrzegł, że stopień generała porucznika zastępuje stopień generała dywizji, a stopień generała podporucznika winien być stosowany zamiast stopnia generała brygady lub generała majora.



pułkownik



podpułkownik



major

foto. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Jestem żołnierzem. Kocham żołnierkę i byłem tym, któremu los pozwolił w wielkiej wojnie światowej, gdy wielkie, olbrzymie państwa rzuciły na kartę miliony ludzi, miliardy pieniędzy, cały przepych nowoczesnej techniki, któremu los dał szczęście, żem nie miał w imieniu Polski zginąć w tym tłumie, żem wzniosł ubogi, małego domek żołnierza polskiego i nad nim postawił i wywiesił sztandar polski.

– 11 stycznia 1920 r., przemówienie w Lublinie

Z iluż ciężarów duszy byłbym zwolniony! – wspominał marszałek Piłsudski – Ile innych, efektowniejszych koncepcji można było wytworzyć, gdybym wiedział albo przypuszczał, że (...) p. Tuchaczewski nie stawia sobie jako celu natarcia wszystkimi siłami na Warszawę!



1920 r.

Józef Klemens Piłsudski

(1867-1935)

Naczelný Wódz Wojska Polskiego, Naczelnik Państwa, Pierwszy Marszałek Polski.

Twórca planu taktycznego Bitwy Warszawskiej, który nazwał, używając terminologii szachowej, wielką kombinacją. Zakładała ona przetrzucanie polskich armii z Ukrainy na Białoruś w zależności od potrzeb. Zgodnie z założeniami Marszałka, aby wielka kombinacja zakończyła się sukcesem, należało rozbić Armię Konną Budionnego, powstrzymać natarcie Frontu Zachodniego pod dowództwem M. Tuchaczewskiego, a następnie uderzyć na tyły wojsk nieprzyjacielskich znad Wieprza. Polski plan obrony bazował na powstrzymaniu ataków rosyjskich frontów Zachodniego i Południowo-Zachodniego, a następnie kontrataku na słabo bronionych skrzydłach frontów.

Podczas układania planu obrony stolicy i polskiego kontruderzenia znad Wieprza, J. Piłsudski namiętnie układał pasjanse, (których znał wiele rodzajów), grał w szachy, pił mocną herbatę i palił papierosy. Mocna herbata i papierosy stanowiły swojego rodzaju narkotyki.

Tadeusz Jordan Rozwadowski

(1866-1928)

Szef Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu, podczas wojny z bolszewikami był zwolennikiem utworzenia Legionu Amerykańskiego walczącego po stronie polskiej. Choć ostatecznie nie doszło do utworzenia legionu, to dzięki staraniom

generała Rozwadowskiego utworzono polsko-amerykańską eskadrę lotniczą im. Tadeusza Kościuszki. Piloci eskadry wstawili się podczas walk o Lwów. 22 lipca 1920 r. generał T. Rozwadowski został mianowany szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Wbrew radom francuskiego generała Maxime'a Weyganda nie zgodził się na skrócenie frontu i pozostawienie Lwowa bez obrony. Od 25 października 1918 r. pełnił funkcję szefa Sztabu Generalnego WP.

Dnia 9 sierpnia 1920 gen. T. Rozwadowski wydał słynny rozkaz nr 10 000, który był modyfikacją pierwotnego planu Bitwy Warszawskiej, zakładał on wzmocnienie Frontu Północnego, a także działania ofensywne 5 Armii Sikorskiego. Rozkaz kończył się słowami: „nogami i męstwem polskiego piechura musimy wygrać tę bitwę”.



**prof. Grzegorz Nowik**

Historyk, profesor Instytutu Studiów Politycznych PAN, pracownik naukowy Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, wykładowca UKSW, w latach 2005-2009 redaktor naczelny „Przeglądu Historyczno-Wojskowego”. W latach 2005-2009 wicedyrektor Wojskowego Biura Badań Historycznych. Za książkę *Zanim złamano „ENIGMĘ”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918-1920* otrzymał nagrodę KLIO. Autor książki *Wojna światów 1920 Bitwa Warszawska*.

Radiowywiad. Tajna broń Piłsudskiego

Wywiad to broń słabszych ale wywiad to również rodzaj broni mądrzejszych.

Tę naszą słabość znał i odczuwał aż nadto dobrze Wódz Naczelny oraz Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, gdy w listopadzie 1918 r. przejmował pełnię władzy wojskowej i cywilnej w państwie bez granic, bez wojska, bez centralnego, uznanego rządu (a za to z nadmiarem rządów lokalnych, dzielnicowych), bez skarbu, bez przemysłu zbrojeniowego, bez niczego ponad wiarę, wolę, a także czyn. Państwo, acz „historyczne”, było zlepiane z peryferii trzech mocarstw wbrew co najmniej dwóm z nich, szarpane przez inne państwa i państwka aspirujące do „odwiecznie czeskiego” Cieszyna, „czysto ukraińskiego” Lwowa czy „wyłącznie litewskich” Suwałk i Augustowa oraz Wilna, zmuszone było orężem dobijać się swych granic.

Wywiad jest najważniejszy

Szukał więc Józef Piłsudski siły w mądrości, którą było zdobywanie wiedzy o sąsiadach, przyjaciółach i przeciwnikach, nieprzejednanych wrogach i pozornie obojętnych świadkach zmagających, wśród których „wykluwało się i wykuwało” nowe polskie życie. Tą mądrością miał być wywiad dostarczający podstaw do podejmowania racjonalnych i pewnych decyzji. Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny miał świadomość, że chwila uśmiechu historii jest krótka i nie stać nas na decyzje błędne, na wątpliwych podstawach oparte. Szukał jądra prawdy i mądrości w polskim wywiadzie wojskowym. W pierwszych dwóch, trzech miesiącach wojny spełniał tę funkcję wywiad Polskiej Organizacji Wojskowej, ale Józef Piłsudski

chciał wiedzieć więcej, oczekiwał informacji z różnorodnych źródeł i profesjonalnych analiz. Dlatego nakazał odnalezienie, a po odnalezieniu sprowadzenie z Wiednia do Warszawy pułkownika Sztabowego Gen. Józefa Rybaka, oficera cesarsko-królewskiego wywiadu wojskowego, i powierzył mu zadanie zorganizowania centrali polskiego wywiadu na wzór wywiadu austro-węgierskiego. Do pomocy dodał mu niezwykle inteligentnego, wszechstronnie utalentowanego i wykształconego młodego oficera rezerwy armii rosyjskiej, peowiaka Ignacego Matuszewskiego. Obaj stworzyli amalgamat rutyny i doświadczenia połączonych z błyskotliwością i świeżością spojrzenia. Wkrótce centrala – Oddział Informacyjny (Wywiadowczy) Sztabu Generalnego – nasycona fachowcami z armii austro-węgierskiej, rosyjskiej, legionistami i peowiakami, stała się niczym dobrze zorganizowana agencja informacyjna, gotowa do zdobycia wszechstronnych informacji, przygotowania do wolnej analizy, każdego zagadnienia, mogąca dać odpowiedzi na niemal każde pytanie dotyczące tej części Europy.

Jedną z największych jej zdobyczy personalnych było pozyskanie majora Sztabowego Gen. Karola Bołdeskuła, szefa radiowywiadu państw centralnych na froncie wschodnim; człowiek, który był jednym z najlepiej zorientowanych ludzi w Polsce w tym, co działo się w ciągu kilku lat wojny po rosyjskiej stronie frontu i za frontem, jaki przebieg miała rewolucja lutowa oraz przewrót bolszewicki; w jaki sposób ulegała destrukcji dawna armia rosyjska, jak tworzona była Gwardia i Armia Czerwona, o działaniach bojowych wojny domowej między „białymi” i „czerwonymi” w ogarniętej chaosem Rosji. Wiedział on naj-

piej jak działała sieć radiowa Rosji, jakie obowiązywały w niej procedury. Wiedział kto był kim w rosyjskiej radiotelegrafii, bowiem stuprocentowa wymiana kadr w tak młodej gałęzi służby łączności nie była możliwa nawet po rewolucji.

Z inicjatywy płk. Szt. Gen. Józefa Rybaka i mjr. Szt. Gen. Karola Bołdeskuła powstały zręby polskiego radiowywiadu – najpierw nasłuchu, który już od marca 1919 r. monitorował sieci radiowe wszystkich ościennych państw, a przede wszystkim Rosji od Archangielska po Krym, od Smoleńska po Kubań i Syberię. Ważną rolę odegrała tu kadra naukowa najmłodszej gałęzi techniki – radiotechniki – z Politechniki Lwowskiej oraz Warszawskiej, której zastugą było zarówno wyszkolenie znacznego odsetka kadr wojsk radiotelegraficznych, jak i łączenie obowiązków naukowo-dydaktycznych ze służbą wojskową w latach 1918–1920.

Staraniem płk. Rybaka zdobyte zostały w Wiedniu, dzięki węgierskim przyjaciółom, materiały dawnego austro-węgierskiego Biura Szyfrów, pomoce metodyczne i literatura, niezbędne w nowo tworzonej w Polsce Biurze Szyfrów. Major Bołdeskuł wciągnął do pracy w nim oficerów z austriackiego *Abhorchdienst* z kpt. Józefem Stanslickim, pierwszym i wieloletnim szefem polskiego Biura Szyfrów, wykładowcą kryptografii w polskich szkołach wojskowych.

Łamacze szyfrów

Prawdziwym jednak przełomem było odkrycie samorodnego talentu kryptoanalitycznego por. Jana Kowalewskiego. Ten zaś od sierpnia 1919 r. zaangażował do pracy w nowo utwo-

rzonym Wydziale II Biura Szyfrów szerokie spektrum oficerów i cywilnych współpracowników, wnoszących umiejętności i wiedzę zdobytą we wszystkich zaborczych armiach oraz armii francuskiej, a także entuzjazm legionistów i doświadczenia peowiackich konspiratorów. Stworzył we współpracy z mjr. Bołdeskułem i kpt. Stanslickim polski „czarny gabinet” – najtajniejszą, najmłodszą, a zarazem najnowocześniejszą gałąź polskiego wywiadu wojskowego – radiowywiad. Na początku 1920 r. przeszkolił pierwszych adeptów kryptoanalizy, którzy stworzyli wiosną 1920 r. nieetatowe komórki radiowywiadu we wszystkich sztabach polskich armii.

W lipcu 1920 r. por. Kowalewski, najprawdopodobniej już wcześniej konsultujący swe metody łamania rosyjskich szyfrów z profesorami matematyki Uniwersytetu Warszawskiego, po ich akcesie do Armii Ochotniczej włączył do pracy w Biurze Szyfrów kadrę uniwersytecką, profesorów, asystentów i studentów. Wspierali ich młodzi absolwenci gimnazjów i harcerze, którzy przyjęci zostali do Armii Ochotniczej i zaangażowani we wszystkich komórkach polskiego radiowywiadu.

Wiadomości dostarczane przez radiowywiad, zarówno polityczne jak i wojskowe stanowiły od sierpnia 1919 r. cenne uzupełnienie informacji zdobywanych innymi metodami, a walor ich polegał na ich wszechstronności, pewności i aktualności. Ranga radiowywiadu jako źródła niezwyklej rangi, możliwych do wykorzystania na szczeblu taktycznym, także operacyjnym i strategicznym, sprawdziła się i została dostrzeżona podczas wszystkich operacji prowadzonych przez Wojsko Polskie w 1919 i 1920 r. Na poszczególnych odcinkach frontu polskie

ze zbiorów Autora



19 listopada 1919 r. – pierwsza rocznica objęcia radiostacji warszawskiej przez załogę polską.



ze zbiorów Autora

Major Jan Kowalewski był organizatorem Wydziału Szyfrów Obcych w Biurze Szyfrów. Wraz z majorem Boldeuskim był współtwórcą polskiego radiowywiadu.

W latach 1919-1920 złamał ponad 100 rosyjskich kluczy szyfrowych, które umożliwiły odczytanie ok. 3000 szyfrogramów rosyjskich.

radiostacje miały przydzielone zakresy fal wszystkich rosyjskich sieci radiowych – frontowych i armijnych działających na kierunku polskim. Jakiegokolwiek zmiany organizacyjne i przegrupowania polskich radiostacji powodowały konieczność zmiany tych zakresów, aby zachować pełne spektrum nasłuchu. Zasada ta była pilnie przestrzegana.

Najważniejsze źródło informacji

W pierwszej połowie lipca 1920 r. nastąpiło wzmocnienie personelu Biura Szyfrów kadrą polskich matematyków oraz

Wydział Szyfrów Obcych w Biurze Szyfrów w latach 1919-1920 złamał ponad 100 rosyjskich kluczy szyfrowych, które umożliwiły odczytanie ok. 3000 szyfrogramów rosyjskich.

grupą oficerów i (ochotniczego w dużej części) personelu pomocniczego, a w tym samym czasie miała miejsce rozbudowa struktur radiowywiadu w oddziałach wywiadowczych polskich frontów i armii. Dotychczasowe nieetatowe komórki radiowywiadu w oddziałach wywiadowczych sztabów Frontów i armii przekształcone zostały w etatowe referaty radiowywiadu.

Biuro Szyfrów odpowiedzialne było za dekryptaż (kryptoanalizę) – czyli łamanie nowych kluczy szyfrowych, natomiast na froncie prowadzono deszyfrowanie korespondencji wg rozpracowanych w centrali kluczy. Taki system usprawniał działanie służby, skracał czas pozyskiwania wiadomości, umożliwiając tym samym wykorzystanie ich taktyczne i operacyjne w działaniach wojennych. Jednocześnie znacznie powiększona grupa personelu centrali – głównie studentów i asystentów matematyki – odczytywała na potrzeby Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego korespondencję przechwytywaną przez stacje radiowe i przesyłaną przez referaty radiowywiadu.

Liczba szyfrogramów przejmowanych w najbardziej gorącym okresie wojny – latem 1920 r. wzrosła do blisko 500–600 miesięcznie. Odczytane szyfrogramy rosyjskie stanowiły około

połowy polskiej korespondencji operacyjnej przesyłanej telegraficznie między Warszawą a sztabami Frontów. Odczytywanie szyfrogramów wprost w sztabach polskich frontów i armii skróciło czas od przejścia szyfrogramu do jego wykorzystania przez wyeliminowanie dwukrotnego ekspediovania go do Warszawy (w formie tajnej) i odbierania z Warszawy (w formie jawnej). Rosyjskie szyfrogramy odczytywane były w większości tego samego dnia lub nazajutrz po przejściu. Informacje radiowywiadowcze były tak obfite i tak szczegółowe, że personel oddziałów wywiadowczych sztabów armii nie był zainteresowany innymi, bardziej czasochłonnymi (a jednocześnie trudniejszymi) metodami pozyskiwania informacji. W raporcie z działania wywiadu 3 Armii odnotowano np.: *Sekcja Ofensywy uzyskiwała informacje dzięki radiowywiadowi. Wywiad zafrontowy nie był prowadzony, a wywiad frontowy w minimalnym zakresie*. Niemniej bardzo ważną rolę odgrywało rozpoznanie lotnicze, przesłuchiwanie jeńców, wywiad agenturalny oraz badanie dokumentacji, która obficie napłynęła w sierpniu i wrześniu 1920 r. ze zdobytych kancelarii rosyjskich sztabów różnego szczebla do sztabów armii włącznie. Niemniej na podstawie dokumentacji wytworzonej przez polski wywiad wojskowy od armii w górę możemy stwierdzić, że radiowywiad odgrywał rolę źródła podstawowego, dostarczającego ok. 50–90% danych uwzględnianych w materiałach wytwarzanych przez oddziały wywiadowcze (NDWP, frontów i armii). Informacje o stanie liczbowym jednostek, uzbrojeniu, wyposażeniu, zaopatrzeniu i morale, wreszcie obsadzie personalnej które dostarczał radiowywiad, można było uzyskać także od jeńców (im wyższego stopnia i szczebla dowodzenia tym bardziej precyzyjne i dotyczące wyższych struktur organizacyjnych), ale radiowywiad dawał też informacje o kierunku przemieszczeń jednostek rosyjskich, te zaś (aczkolwiek bez identyfikacji ich numerów taktycznych) podawało także rozpoznanie lotnicze (o ile pozwalały na to warunki atmosferyczne). Natomiast tylko radiowywiad dawał dostęp do tych danych łącznie, a nadto przejęte rozkazy operacyjne dawały wgląd w bliższe i dalsze zamiary przeciwnika i z większym lub mniejszym wyprzedzeniem pozwalały na zorganizowanie przeciwdziałania na szczeblu taktycznym, operacyjnym i strategicznym.

Najlepszy radiowywiad w tej części Europy

Najbardziej jednak doniosłą decyzją por. Kowalewskiego, mającą daleko idące skutki, było przeświadczenie o konieczności równoległego zastosowania wobec szyfrów rosyjskich dwóch rodzajów metod ich łamania – zastosowania



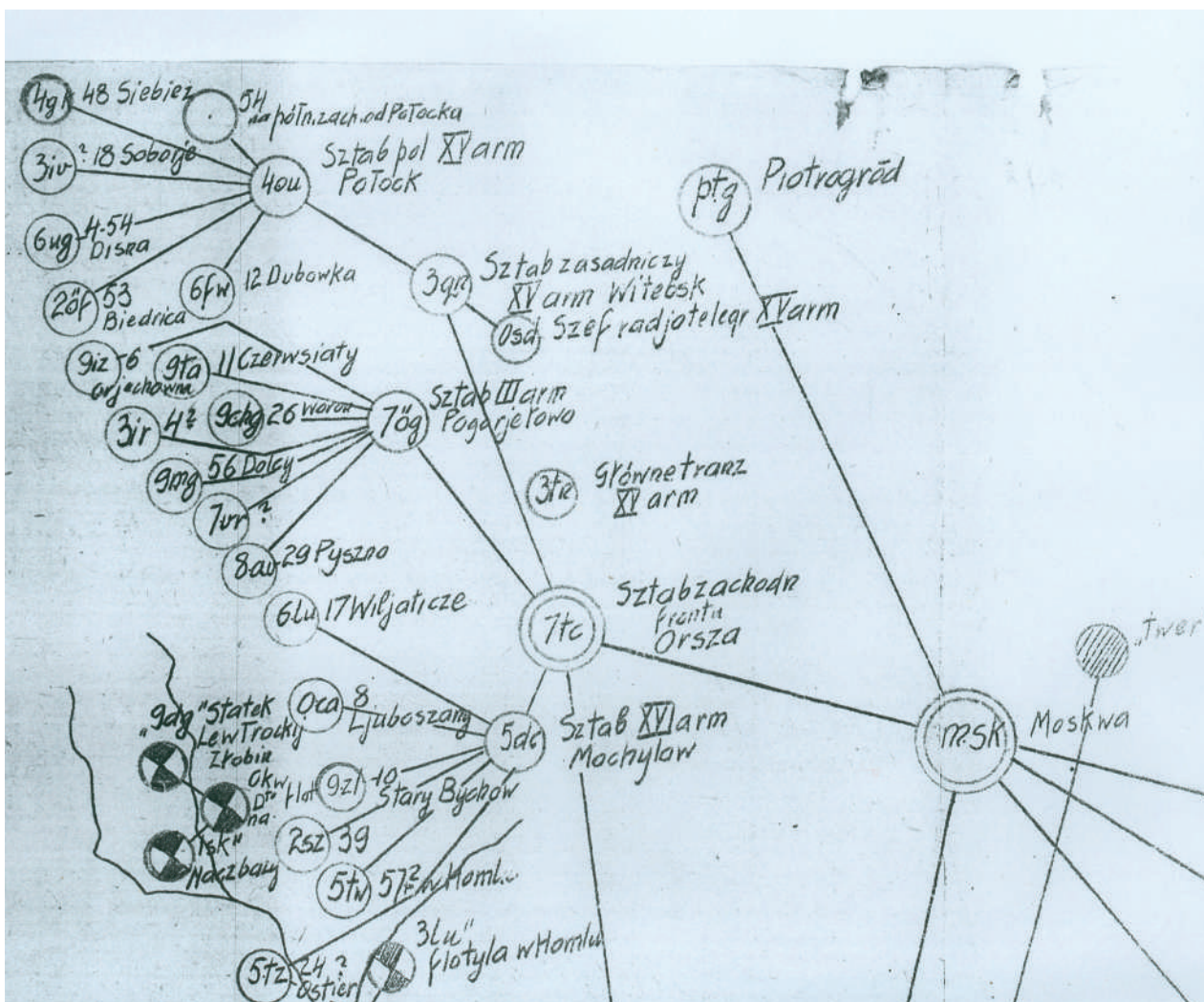
ze zbiorów Autora

Biuro Szyfrów 1921, (od lewej) kpt. Jakub Plezia, por. Jerzy Suryn, kpt. Yamawaki Matasaka, por. Paweł Misiurewicz, kpt. Jan Kowalewski, ppor. Maksymilian Cieńki.

tw. ataku lingwistycznego i ataku matematycznego. I o ile w ówczesnej Europie, w której mapa polityczna po I wojnie światowej uległa ogromnej przebudowie, wytyczmy linię od Danii do Włoch, na zachód od tej linii funkcjonowały w Paryżu i Londynie sprawne, budowane przez dziesięciolecia (a nawet stulecia) komórki wywiadu i biura szyfrów, o tyle po I wojnie światowej jeden z najsprawniejszych wywiadów, a w jego ramach najnowocześniejszy radiowywiad i Biuro Szyfrów, powstał w Warszawie. Ani Berlin, ani Wiedeń, ani Moskwa nie odgrywały w tym czasie takiej roli jak dawniej. Zastosowanie zaś – równoległe z lingwistycznymi – matematycznych metod łamania szyfrów nie tylko usprawniło sam proces dekrzyptażu

rosyjskiej korespondencji, ale już w 1920 r. postawiło polską kryptoanalizę na poziomie, którego do 1939 r. nie osiągnęły biura szyfrów Anglii i Francji, wciąż stosujących wyłącznie metody lingwistyczne. To właśnie połączenie w Polsce obu metod – lingwistycznej i matematycznej – zadecydowało w konsekwencji o polskim sukcesie złamania „Enigmy” w 1932 r. Sukces odniesiony u zarania polskiej niepodległości zaowocował największym sukcesem polskiej kryptoanalizy II Rzeczypospolitej. Ale o ile polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją miał wpływ na kształt polskiego zwyczaju w 1920 r., o tyle z sukcesu złamania „Enigmy” korzyści odnieśli prawie wyłącznie Alianci.

Latem 1920 r. polski radiowywiad przejmował 500-600 szyfrogramów rosyjskich miesięcznie. Rosyjskie szyfrogramy były odczytywane jeszcze tego samego dnia lub nazajutrz po przejęciu.



Schemat sieci łączności radiowej Armii Czerwonej na froncie polskim z 24 czerwca 1920 r.

bohaterowie

Józef Haller von Hallenburg

(1873-1960)

Legionista, dowódca Błękitnej Armii z którą przybył z Francji do Polski.

10 lutego 1920 r. w Pucku, wraz z ministrem spraw wewnętrznych Stanisławem Wojciechowskim, dokonał symbolicznych zaślubin Polski z Bałtykiem. W lipcu 1920 r. z racji popularności jakim cieszył się w społeczeństwie, Haller został mianowany Generalnym Inspektorem Armii Ochotniczej. Z tego zadania wywiązał się znakomicie: jeździł na odczyty, wiece, defilady. Jego postać była widoczna na plakatach patriotycznych, nawołujących ochotników do wstąpienia do wojska.

Zaangażowanie generała porwało społeczeństwo, do Armii Ochotniczej w ciągu niecałych trzech miesięcy wstąpiło 100 tys. rekrutów, do komisji poborowych zgłaszały się całe klasy wraz z nauczycielami. Ci, którzy nie skończyli siedemnastu lat, musieli prosić o zgodę rodziców. Uchylenie się od wstąpienia do Armii Ochotniczej traktowane było jako czyn haniebnny. Studenci podejmowali uchwały, że uchylający się od służby ochotniczej, nie są godni miana polskich studentów.

fol. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Franciszek Ksawery Latinik

(1864-1949)

Generał, dowódca 1. Armii odpowiedzialnej m.in. za obronę

Warszawy. Dawny oficer armii austro-węgierskiej, wstąpił się w bitwie pod Gorlicami. W czasie Bitwy Warszawskiej był gubernatorem wojskowym Warszawy i dowódcą 1 Armii, broniącej wschodniego przedmościa stolicy. W swych wspomnieniach „Bój o Warszawę” przypisał sobie na równi z generałem Sikorskim zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej, argumentując, że dowodzona przez niego 1 Armia pobiła 5 dywizji sowieckich. W rzeczywistości dowodzona przez Latinika armia odrzuciła na pozycje wyjściowe dwie i część trzeciej sowieckiej dywizji.

Generał Franciszek Latinik po I wojnie światowej odmówił przyjęcia austriackiego orderu Marii Teresy, stwierdzając, że od tej pory może przyjmować odznaczenia tylko od rządu polskiego.

fol. Narodowe Archiwum Cyfrowe

1920 r.

Władysław Eugeniusz Sikorski



Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

(1881-1943)

W 1920 r. dowódca 5 Armii Wojska Polskiego.

Podczas wojny o niepodległość walczył w Małopolsce Wschodniej o Bartatów i Gródek, jako dowódca grupy operacyjnej „Bartatów”. Podczas Bitwy Warszawskiej generał Sikorski został mianowany dowódcą 5 Armii, która miała osłaniać stolicę od północy, broniąc Wkry. Marian Kukiel, biograf Sikorskiego tak opisywał żołnierzy 5 Armii:

Tę właśnie dywizję oglądali w dniu bitwy Witos i Rataj, i obaj z przejęciem pisali o duchu tego wojska i jego niesłychanej nędzy: bosych, krwawiących, często ropiejących nogach, częstym niedochożeniu żywności, dłuższym brakiem papierosów i strasliwym utrudzeniu. [...]

Generał Sikorski, dzięki sukcesom 5 Armii uważał się za autora zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej.

Linia frontu na przedpolach Warszawy w pierwszej poł. sierpnia 1920 r.

Nacierającym na Warszawę armiom sowieckim Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego przeciwstawiło siły zgrupowane w trzech armiach tzw. Frontu Północnego. Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych był Józef Piłsudski, a szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego – Tadeusz Rozwadowski.

Front Północny, którego dowódcą był gen. Józef Haller odpowiedzialny był za kluczowe pozycje obronne. Najbardziej na północ wysuniętą była 5 Armia gen. Władysława Sikorskiego. Jej zadaniem było niedopuszczenie



Marszałek
J. Piłsudski



Szef Sztabu Generalnego
Gen. Tadeusz Rozwadowski



Dowódca Frontu
Gen. Józef Haller



Dowódca 5 Armii
Gen. Władysław Sikorski



Dowódca 1 Armii
Gen. Franciszek Latinik

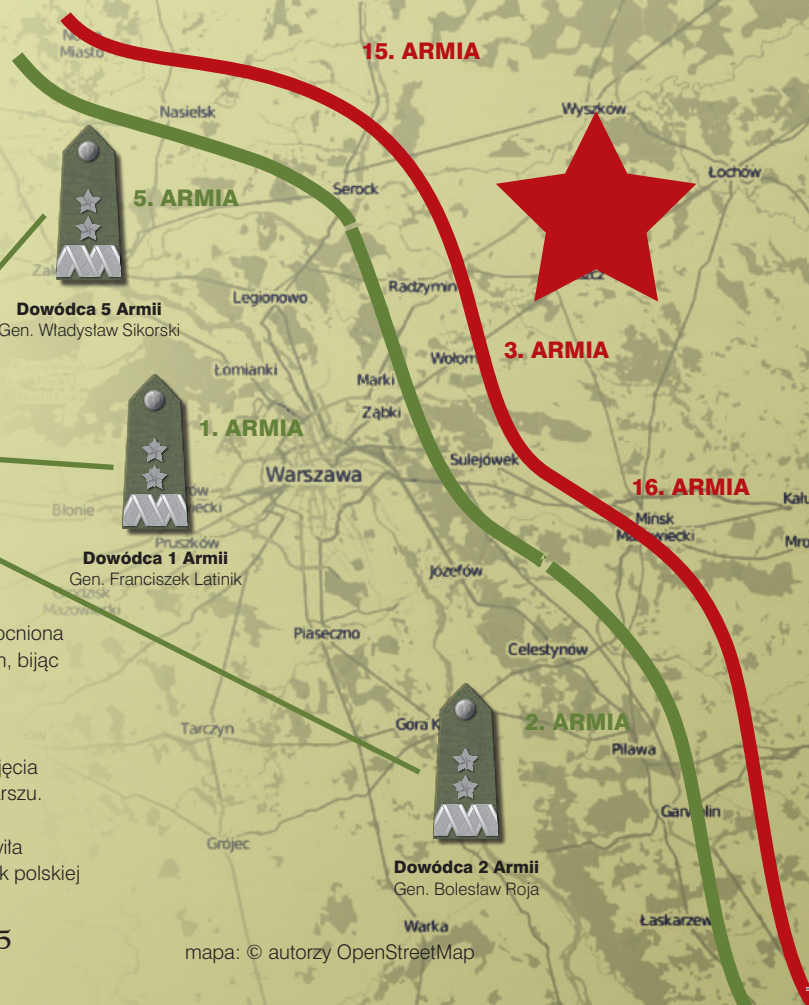


Dowódca 2 Armii
Gen. Bolesław Roja

przeciwnika do przeprawy przez Wisłę na północ i zachód od Warszawy. Wzmocniona w ostatnich dniach posiłkami okazała się nawet zdolna do działań ofensywnych, bijąc dwie armie rosyjskie (IV i XV) i korpus konny Gaja.

Na przedpolu Warszawy, od Zegrza do Karczewa, rozlokowana była 1 Armia gen. Franciszka Latinika. To na jej barkach spoczywała odpowiedzialność przyjęcia uderzenia dwóch armii sowieckich, zdeklarowanych zdobyć Warszawę z marszu.

Prawe skrzydło polskiego wojska, na odcinku od Karczewa do Dęblina, stanowiła 2 Armia gen. Bolesława Roja. Ona jako pierwsza miała odczuć zbawienny skutek polskiej ofensywy znaną z Wieprza.



LANCE DO BOJU, SZABLE W DŁOŃ, BOLSZEWIKA GOŃ, GOŃ, GOŃ!

Wielkie zwycięstwo odniesione w Bitwie Warszawskiej uchroniło Polskę przed najazdem bolszewickim. Świadome tego faktu społeczeństwo otaczało wciąż pamięć bohaterów, którzy oddali życie w obronie Ojczyzny. Dopiero po 1990 r. można było świętować rocznicę osiemnastej najważniejszej bitwy w dziejach świata. Tak jest do dziś.

Żołnierzy poległych w Boju pod Ossowem pochowano na cmentarzu usytuowanym na południe od rzeki Długiej. Zostali oni pochowani w zbiorowej mogile. Już we wrześniu 1920 r., czyli właściwie tuż po tych dramatycznych wydarzeniach, na cmentarzu postawiono i poświęcono krzyż upamiętniający poległych w walce żołnierzy. Inny - drewniany krzyż, w miejscu, w którym poległ ksiądz Ignacy Skorupka, ufundowali okoliczni mieszkańcy w sierpniu 1921 r.

Walka o pamięć

W okresie II Rzeczypospolitej z wielkim pietyzmem świętowano dzień 15 sierpnia, który od 1923 r. został uznany za Święto Żołnierza. W 1924 r. odsłonięto pomnik ku czci poległych pod Ossowem obrońców Ojczyzny. Wkrótce cmentarz otoczono murem i wzniesiono kaplicę pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej.

Komunistyczne władze starały się wymazać z narodowej pamięci wojnę z bolszewicką Rosją i skazać na zapomnienie jej bohaterów. Zniesiono obchody Święta Żołnierza w rocznicę Bitwy Warszawskiej, za to od 1948 r. każdego 12 października obchodzono Dzień Wojska Polskiego (dla uczczenia walk 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki pod Lenino). Cmentarz w Ossowie włączony był w obręb poligonu wojskowego. Rygorystycznie przestrzegano, aby mieszkańcy Ossowa nie mieli do niego dostępu. Dopiero w latach 70.

XX w. władze komunistyczne złagodziły restrykcyjne podejście do zakazu wstępu na teren cmentarza. Wkrótce odbudowano nawet kaplicę cmentarną, a w 1981 r. ustawiono nowy krzyż upamiętniający śmierć księdza Ignacego Skorupki.



Uroczystość odsłonięcia obelisku księdza Ignacego Skorupki w Ossowie. General Mieczysław Trojanowski przyjmuje defiladę w czerwcu 1939 r.



Obelisk ks. Ignacego Skorupki znajduje się w Ossowie przy ulicy Matarewicza. Postawiono go w 1939 roku w okolicach domu, do którego po bitwie zostało przeniesione ciało księdza Skorupki.

fol. Krzysztof Guzman



fot. ze zbiorów starostwa powiatowego w Wołominie

Wracają żołnierze...

Dopiero po 1990 r. można było świętować rocznicę osiemnastej najważniejszej bitwy w dziejach świata. 15 sierpnia 1992 r. przywrócono Święto Wojska Polskiego. Bardzo ważnym elementem uroczystości rocznicowych stały się Rekonstrukcje Bitwy Warszawskiej w Ossowie. Z roku na rok do tej miejscowości przybywa coraz więcej widzów, by móc obejrzeć i przeżyć niezwykłą atmosferę jednej z najważniejszych bitew w dziejach naszego państwa. Barwne widowisko, w którym biorą udział członkowie wielu grup rekonstrukcyjnych, stanowi wspaniałą lekcję historii – szczególnie dla najmłodszych widzów, dla których jest to często pierwsze doświadczenie z historią. Szarże kawalerii, efekty pirotechniczne i patriotyczny nastrój na długo pozostają w pamięci widzów. Kulminacyjnym punktem widowiska jest scena śmierci księdza Ignacego Skorupki i wyparcie bolszewików z Ossowa.

Ogromne zasługi dla kultywowania wspaniałych momentów naszej historii mają tutejsze samorządy: Starostwo Powiatowe w Wołominie, Wołomin, Zielonka, Kobyłka oraz liczni wolontariusze z Ossowa i sąsiednich gmin. Istniejąca od 2013 roku Samorządowa Instytucja Kultury „Park Kulturowy Ossów – Wrota Bitwy Warszawskiej 1920 roku” realizuje wiele działań, takich jak: modernizacja pawilonu ekspozycyjnego, którego misją jest ochrona i udostępnianie dziedzictwa historii Boju pod Ossowem i wojny polsko-bolszewickiej.

Zaangażowanie władz samorządu miasta i gminy Wołomin, inicjatora powołania Samorządowej Instytucji Kultury – wyraża się także uczestnictwem w organizacji obchodów 15 sierpnia w Ossowie.

Tak o znaczeniu inscenizacji i uroczystych obchodów dla samorządu miasta i gminy Wołomin, mówi Ryszard Madziar – Burmistrz Wołomina:

Coroczne spotkania z historią w Ossowie to znakomity sposób na edukację poprzez zabawę, na integrację rodzin, na chłonięcie historii w łatwo przyswajalny sposób. Wzbudzamy jak najszerze zainteresowanie tymi wydarzeniami, które przez lata komuny były zamazywane.

Rekonstrukcja skupiająca najwięcej uczestników nie jest jedynym wydarzeniem, którym chcemy upamiętnić bohate-

rów z 1920 r. Choćby w b.r. odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą lotnikom z USA, służącym w czasie wojny polsko-bolszewickiej jako ochotnicy w 7. Eskadrze Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki. Staramy się, aby święto dnia 15 sierpnia pamiętano jako czas chwały polskiego żołnierza, dając młodemu pokoleniu lekcję patriotyzmu i oddania dla Ojczyzny.

Co roku na Rekonstrukcję zaprasza także Piotr Uściński – Startosta Powiatu Wołomińskiego, jeden z organizatorów uroczystych obchodów Rocznicy Bitwy Warszawskiej i Boju pod Ossowem.

Budowanie dumy z Polski – to nasz cel. Narzędzie – to pasjonująca opowieść o jednej z najważniejszych bitew świata – o bitwie, o której mówi się „Cud nad Wisłą”. To wielkie wydarzenia, wspa-

niała historia. Na przedpolach Warszawy, w podwołyńskim Ossowie i Radzyminie w sierpniu 1920 roku zatrzymano bolszewicką nawałę – Armię Czerwoną sunącą dalej na Zachód, wzniecać tam komunistyczną rewolucję. Lord D’Abernon nazwał Bitwę Warszawską „18. znaczącą bitwą w dziejach świata”. To symboliczny początek zwycięskiej, po latach, walki z komunizmem.

Warto poznać tę historię, warto ją pielęgnować i przekazać naszym najmłodszym. Warto ją opowiadać naszym sąsiadom Europejczykom, chwalić się nią wokół. Bohaterów Ossowa można stawiać za wzór do naśladowania i na ich historii budować pozytywną narrację.



„Park Kulturowy Ossów – Wrota Bitwy Warszawskiej 1920 roku” został powołany z inicjatywy Burmistrza Madziara przez Radę Miejską w Wołominie. Od tej pory trwają tam prace przygotowawcze do przyszłej, niezwyklej inwestycji.

Aby szczerzyć się tą wielką wygraną, co roku Starostwo Wołomińskie współtworzy fascynujące widowisko plenerowe – Rekonstrukcję Bitwy Warszawskiej 1920 roku. Wiele tysięcy ludzi z zapartym tchem, śledzi i zapamiętuje te wydarzenia.



Jan Błoński

Prezes Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, od lat związany z turystyką (Polska Agencja Rozwoju Turystyki, Polska Organizacja Turystyczna).

MROT

MAZOWIECKA REGIONALNA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA

Nowe Szlaki Turystyczne na Mazowszu

Mazowsze wzbogaci się o nowe tematyczne szlaki o wyjątkowych w skali kraju i Europy walorach turystycznych. Szlak Bitwy Warszawskiej 1920 r. będzie jednym z ważniejszych na turystycznej mapie Polski, a osią programową szlaku będzie Instytucja Kultury – „Park Kulturowy Ossów – Wrota Bitwy Warszawskiej 1920 roku”.

Panie Prezesie fundusze unijne zmieniają Mazowsze. To nie tylko inwestycje infrastrukturalne, ale także ogromne wsparcie dla turystyki w regionie. Jak z tych możliwości w dziedzinie turystyki korzysta województwo mazowieckie?

Realizacja projektów finansowanych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013 niewątpliwie znacząco wpłynęła na poprawę atrakcyjności turystycznej Mazowsza, choć turystyce bezpośrednio dedykowane było tylko jedno działanie. Warto jednak podkreślić, iż duże znaczenie dla jej rozwoju miały również projekty z zakresu kultury oraz rewitalizacji miast. Skutkiem tego gros zrealizowanych i jeszcze wciąż realizowanych projektów to inwestycje infrastrukturalne, choć nie należy zapominać o bardzo ważnym projekcie promocyjnym

Samorządu Województwa dotyczącym kreowania marki Mazowsza wdrożonym z sukcesem przez Departament Kultury, Promocji i Turystyki. W kończącej się perspektywie turystyka postawiła na inwestycje takie jak modernizacja i rozbudowa bazy noclegowej, konferencyjnej i gastronomicznej oraz budowa obiektów sportowo-rekreacyjnych. Warto również odnotować znaczenie projektów dotyczących rewitalizacji miast i obiektów zabytkowych, a fundusze unijne wsparły również rozwój oferty instytucji kultury.

Nade wszystko jednak chciałbym podkreślić projekty dotyczące rozwoju produktów turystycznych oraz znakowania szlaków turystycznych. W moim przekonaniu to projekty bardzo ważne dla stymulowania rozwoju turystyki w regionie. Do takich projektów należy również projekt długo oczekiwany przez całe mazowieckie śró-

dowisko turystyczne realizowany obecnie przez Mazowiecką Regionalną Organizację Turystyczną, którego celem jest oznakowanie i promocja trzech mazowieckich szlaków kulturowych: Mazowsze Chopina, Szlak Książąt Mazowieckich oraz Cud na Wiśle.

Wszyscy się zgadzamy, że to ogromna szansa. Inwestycje w szlaki historyczne i kulturowe brzmi dumnie, ale co to w praktyce oznacza?

Najogólniej rzecz ujmując to inwestycje infrastrukturalne i promocyjne. Wyjątkowość tego projektu polega na połączeniu kilku elementów. Po pierwsze projekt dotyczy praktycznie całego Mazowsza, ponieważ rzeczono trzy szlaki pokrywają obszar całego województwa. Po drugie to pierwszy tak duży projekt znakowania szlaków w naszym regionie. Jego efektem będzie łącznie 500 tablic na, lub przy

obiektach oraz kierujących do atrakcji na szlakach. Po trzecie to projekt mocno stawiający na warstwę promocyjną w postaci portali internetowych, publikacji w kilku wersjach językowych, aplikacji na urządzenia mobilne, gadżetów promocyjnych. Co najważniejsze celem projektu nie jest jedynie oznakowanie szlaków i ich promocja. Projekt jest ukierunkowany na wykreowanie na bazie oznakowanych szlaków unikatowych produktów turystycznych Mazowsza. Stąd jednym z działań projektowych jest opracowanie programu rozwoju i promocji szlaków jako produktów turystycznych wraz z powstaniem znaków graficznych je identyfikujących. Będzie to swego rodzaju scenariusz działań, które muszą podjąć różni partnerzy, aby szlaki stały się flagowymi produktami turystycznymi Mazowsza.

Czy szlak Bitwy Warszawskiej 1920 r. będzie traktowany w sposób szczególny?

Szlak Cudu nad Wisłą (przyjęliśmy tę nomenklaturę) jest ze wszechmiar wyjątkowy, tak jak wyjątkowym było w historii świata wydarzenie do którego się odnosi. Bitwa Warszawska określona jako 18-ta najważniejsza bitwa w historii świata jest w tym kontekście unikatową kanwą rozwoju produktu. Wynika stąd ponadprzeciętny potencjał turystyczny, historyczny i edukacyjny szlaku. Niemniej jednak na etapie realizacji projektu wszystkie trzy szlaki traktowane są równorzędnie, będąc w stosunku do siebie komplementarne w zakresie budowania atrakcyjności turystycznej województwa, choć niewątpliwie Szlak Cudu nad Wisłą ma tak duży potencjał ogólnokrajowy.

Jak ma przebiegać szlak, czy ogranicza się on do przestrzeni wokół Warszawy, czy sięga szerzej w ramach województwa mazowieckiego? A może jeszcze dalej?

Przebieg szlaku jest zdeterminowany kilkoma czynnikami. Po pierwsze, oczywiście historycznymi uwarunkowaniami, tj. przebiegiem samego wydarzenia nazwanego post factum Cudem nad Wisłą, którego ogrom i rozmach terytorialny trudno sobie dziś wyobrazić. Po drugie stanem zachowania i rodzajem obiektów związanych z bitwą. Po trzecie gotowością partnerów do współpracy. Stąd wstępnie określony przebieg szlaku obejmuje następujące miejsca: Zielonka, Ossów, Wołomin, Radzymin, Zamostki Wólczyńskie, Zegrze, Serock, Wyszki, Borkowo, Prusinowice, Sarnowa Góra, Wyszyny, Mława, Szydłowo,

Sulejówkę, Mińsk Mazowiecki, Józefów, Płock. Jednakże obszar bitwy wykracza daleko poza granice województwa mazowieckiego i łączy się na południu i wschodzie z województwem lubelskim, na wschodzie i północnym wschodzie z województwem podlaskim, na północy z wąskim pasem województwa warmińsko-mazurskiego, a na północnym zachodzie z województwem kujawsko-pomorskim.

Docelowo chcielibyśmy, aby szlak przebiegał nie tylko przez województwo mazowieckie, od południowo-wschodnich aż po północne krańce, ale również w regionach ościennych.

Czy zatem sąsiednie województwa, jak rozumiem podlaskie, lubelskie również włączą się do tej inicjatywy?

Jako Mazowsze chcemy zrobić ten pierwszy krok i zainicjować powstanie szlaku poprzez jego oznakowanie oraz promocję. Od kilku lat pracujemy również, aby powstał produkt turystyczny, czyli sprzedażowa oferta poznawania szlaku w różnych formach. Jako MROT zapoczątkowaliśmy działania na rzecz włączenia do tej inicjatywy województw ościennych, mając na uwadze, że za 6 lat czeka nas rocznica stulecia Cudu nad Wisłą. Z pewnością będziemy o to zabiegać. Od nas wszystkich zależy, w jaki sposób przypomnimy Europie i światu o tej rocznicy i roli odrodzonej Polski w ocaleniu świata przed bolszewicką Rosją.

Czy liczą państwo na współpracę z samorządami i instytucjami kultury skupionymi wokół tradycji roku 1920?

Cała turystyka jest nastawiona na współpracę. Bez niej nie ma rozwoju turystyki. Im bardziej interdyscyplinarne i multisektorowo traktujemy turystykę, tym bardziej poszerza się krąg partnerów przedsięwzięć służących jej rozwojowi. Współpraca z samorządami oraz instytucjami kultury jest kluczowym czynnikiem sukcesu przedsięwzięcia. Mamy nadzieję, że uda nam się wypracować skuteczną współpracę, która owocować będzie również po zakończeniu projektu finansowanego z UE.

Zakończywszy inwestycje w ramach projektu, jak widzi Pan przyszłość szlaku Bitwy Warszawskiej 1920? Kto ma przejąć opiekę i zarządzanie szlakiem w dłuższej perspektywie?

Projekt kończy się w roku 2015, ale w tym samym roku zacznie się dopiero na dobre rynkowy byt produktu turystycznego Cud nad Wisłą. Szlak sam w sobie nie jest produktem turystycznym. Dopiero na jego bazie może się roz-

winąć produkt. Przyszłość szlaku będzie w dużej mierze zależała od jego operatora. Po zakończeniu projektu zarządzanie szlakiem powinien przejąć podmiot o wysokiej wydolności finansowej i organizacyjnej, integrujący poszczególnych partnerów na szlaku i podejmowane przez nich działania, podmiot posiadający wsparcie głównych partnerów na poziomie regionalnym, a przede wszystkim podmiot stabilny. Naszym zdaniem powinna to być organizacja pozarządowa lub inny podmiot dedykowany działaniom na rzecz rozwoju produktu turystycznego. Jedno jest pewne brak operatora szlaku może spowodować dezintegrację działań oraz rozproszenie sił i środków. Na rynku nie brak złych przykładów, będących przestrogą.

Podsumowując, co zyskają zwykli turyści i tak naprawdę do kogo kierowana będzie oferta związana ze szlakiem Bitwy Warszawskiej?

Docelowo tak zwani zwykli turyści zyskają możliwość zgromadzenia różnych doświadczeń na przykład podczas inscenizacji historycznych, zwiedzania terenów bitwy, projektów edukacyjnych takich jak lekcje muzealne, spotkania z historykami, dyskusje, konkursy plastyczne, rzeźbiarskie, tkackie, konkursy na najciekawsze relacje historii mówionej, podczas poszukiwania znalezisk, podczas imprez sportowych i wielu innych. Staramy się tworzyć produkt zgodnie z zasadą 3E – edukacja, rozrywka, doświadczenie.

Oferta związana ze szlakiem Cudu nad Wisłą to oferta zarówno dla miłośników historii i militariów, jak i rodzin z dziećmi, szkół podstawowych i średnich oraz amatorów turystyki aktywnej. To również oferta wszystkich szukających atrakcyjnych form odpoczynku w weekendy. Na pewno w pierwszym etapie największą grupę docelową stanowić będą warszawiacy.

Przed nami nowa perspektywa na lata 2014-2020, jakie cele w związku z tym stawia Pan przed MROT?

Dla MROT będzie to niezwykle ważny etap działalności organizacji. Stawiamy sobie za cel dalszą pracę na rzecz rozwijania partnerskiej współpracy pomiędzy Warszawą miastem stołecznym a regionem, dalszy rozwój i komercjalizację mazowieckich produktów turystycznych, rozwój informacji turystycznej na całym Mazowszu oraz kontynuację realizacji naszego sztandarowego projektu, jakim jest Moda na Mazowsze. Ale to już temat na inną rozmowę.

rozmawiała: **Maja Mirska**

WSPÓŁCZEŚNI BOHATEROWIE 1920 R. GRUPY REKONSTRUKCYJNE

Wielkie i te nieco mniejsze rekonstrukcje gromadzą często wielotysięczną widownię, budząc patriotyczne uczucia i budując dumę narodową. Skupiając zainteresowanie mediów sprawiają, że stają się ważnymi wydarzeniami o znaczeniu ponadregionalnym. Trzeba pamiętać, że tworzą je wyjątkowi ludzie, którzy dzielą się swoją pasją.

W wirze przygotowań do kolejnej rekonstrukcji Boju pod Ossowem spotkaliśmy Darka Senatora – prezesa Stowarzyszenia Historycznego im. 7 Pułku Lansjerów Nadwiślańskich. Udało nam się z nim chwilę porozmawiać.

Darku, znów widzimy się w Ossowie, który to już raz?

Tak, przyjeżdżamy tu z grupą od kilku lat. Rekonstrukcja Bitwy Warszawskiej, która odbywa się w Ossowie to jedno z tych miejsc do których wraca się z przyjemnością. Ja osobiście uczestniczę w inscenizacji stosunkowo niedługo, bo bodajże 4 czy 5 lat. Niemniej z całą energią włączam się w przygotowania i sam staję na placu boju z moimi żołnierzami, sanitariuszami i sanitariuszkami, ochotnikami jak przed prawie 100 laty ochotnicy z armii Józefa Hallera.

Porozmawiajmy chwilę o Was, czyli rekonstruktorach. To dzięki Wam tysiące widzów może oglądać to wspaniałe widowisko. Jak oceniasz, ile jest grup historycznych w Polsce i ile osób może być tą pasją „zarażonych”.

O, to trudne pytanie. Nikt nie prowadzi takich statystyk. Niemniej bardzo często spotykamy się na dziesiątkach imprez w ciągu roku. Myślę, że takich grup historycznych (tych, które przykładają należyłą uwagę do historyczności choćby strojów i uzbrojenia) może być kilkaset – może nawet blisko pół tysiąca. Ilu zatem jest pasjonatów? – myślę, że jest nas kilkanaście tysięcy. Oczywiście wielu z nas specjalizuje się w konkretnych okresach historycznych, od starożytności po współczesne oddziały specjalne.

A ilu z Was zajmuje się tematyką okresu wojny polsko-bolszewickiej? Chyba niewielu?

O, i tu zaskoczę odpowiedzią. W ostatnich latach coraz więcej grup zainteresowało się okresem I wojny światowej, a co za tym idzie i rokiem 1920. Przecież wojna polsko-bolszewicka de facto

była przedłużeniem I wojny światowej i walką o granice państwa polskiego na wschodzie. Poza tym to niezwykle barwny okres w historii. Także pod względem wojskowym. Pojawia się technika, pierwsze czołgi, pojazdy i pociągi pancerne, ciężki sprzęt, a zarazem wciąż niebagatelne znaczenie ma kawaleria, a ataki piechoty na bagnety należą do codzienności ówczesnego żołnierza. Wszystko to sprawia, że widowiska z tego okresu są tak barwne, a dla nas ciekawe.

A jakie grupy wyróżniają się podczas inscenizacji w Ossowie?

Oprócz naszej (śmiech) prawie każda, a w sierpniu co roku przyjeżdżają naprawdę fajni ludzie. Spróbuję kilka z nich wymienić, mam nadzieję, że nie obrażą się Ci, których pominę. Na pewno 201 Ochotniczy Pułk Szwoleżerów – to właściwie przyjaciele stąd, z Radzymina. Są też przyjaciele z Konnej Grupy Historycznej Kresy (z Białegostoku) – wspaniałe wcielają się m.in. w role Kozaków, piechotę sowiecką odtwarza np. 14 Pułk Strzelców Syberyjskich z Przasnysza. Dominują oczywiście grupy z polskimi żołnierzami: 36 Pułk Piechoty Legii Akademickiej, Grupa Rekonstrukcji Historycznej z Warszawy, sekcja z grupy „Radosław”, czy SRH Jarosław. No i nie można zapomnieć o „cywilach”, czyli Grupie Rekonstrukcyjnej Ludności Cywilnej Rajski Ptak z Tłuszcza...



fol. ze zbiorów Towarzystwa Historycznego „Rok 1920”

Na wyposażeniu wielu grup są także zrekonstruowane sprzęty wojskowe. Na zdjęciu samochód Ford FT-B należący do Towarzystwa Historycznego „Rok 1920”.



fot. Darek Senator

Dariusz Senator, Prezes Stowarzyszenia Historycznego im. 7 Pułku Lansjerów Nadwiślańskich

Czy zatem rekonstrukcja historyczna Boju pod Ossowem to jedyna taka impreza w sierpniu związana z tradycją 1920 r.?

Oczywiście nie, choć na pewno jedna z największych i najbardziej rozpoznawalnych. Przecież Bitwa Warszawska toczyła się przez wiele dni na znacznym obszarze od Dębina po Płock. Różne miasta i gminy zapraszają rekonstruktorów do siebie, aby uświetnić rocznicowe obchody. Są wydarze-

nia, o których warto pamiętać. Jednym z nich jest inscenizacja w Borkowie koło Nasielska. Towarzystwo Historyczne „Rok 1920” wspólnie z innymi grupami, odtwarza walki nad Wkrą 5 armii gen. Władysława Sikorskiego z bolszewikami. Można zobaczyć m.in. potyczki patroli, forsowanie Wkry przez Sowieców, więc bolszewicki i w końcu polskie kontruderzenie.

Wyjątkową inscenizacją jest też Rekonstrukcja Bitwy pod Arcelinem „Szarża Arcelińska 1920 r.”, która odbywa się w sierpniu w Arcelinie koło Płońska. W czasie Bitwy Warszawskiej doszło tu do dramatycznej szarży polskiego 201 pułku szwoleżerów na przeważające siły czerwonoarmistów. W czasie inscenizacji znów można poczuć tętent końskich kopyt, ścigając tu grupy z ponad setką koni.

Odbywają się także imprezy w Mińsku Mazowieckim, Radzyminie, a na południu Polski odtwarzany jest bój pod Komarowem z Konną Armią Budionnego.

Darku dziękujemy za rozmowę i mamy nadzieję, że spotkasz się z czytelnikami jeszcze w niejednej bitwie czy potyczce.

I ja mam taką nadzieję. Sierpień rzeczywiście upływa pod znakiem 1920 r., ale my uczestniczymy w ciągu roku w kilkudziesięciu wydarzeniach w kraju i zagranicą. Jednak 15 sierpnia zawsze rezerwujemy dla Ossowa.

rozmawiał: **Robert Sypek**

WSPÓŁCZEŚNI SZWOLEŻEROWIE Z RADZYMINA



Bez ich zaangażowania, pasji i ofiarności nie moglibyśmy oglądać inscenizacji historycznych. To dzięki ich wysiłkom możemy na nowo odkrywać historię i poznawać fascynujące dzieje ojczyzny. Co roku członkowie Stowarzyszenia Miłośników Miasta Radzymin i Bitwy Warszawskiej

1920 roku razem z innymi rekonstruktorami biorą udział w inscenizacji pod Ossowem.

Członkowie stowarzyszenia kultywują chwalebą historię 201 Ochotniczego Pułku Szwoleżerów, który w czasie Bitwy Warszawskiej walczył w rejonie Radzymina. Choć jako stowarzyszenie działają od niedawna, bo dopiero od stycznia 2012 r., to mogą się pochwalić wieloma sukcesami; biorą udział w inscenizacjach historycznych i imprezach kawalerskich, uczą jazdy konnej, wspierają akcje charytatywne, poprzez swoje działania uczą najmłodszych historii i patriotyzmu, uświetniają święta państwowe i rocznice patriotyczne.

Symboliczne prawo do kultywowania tych tradycji nadał stowarzyszeniu w kwietniu 2013 r. kapitan Józef Kowalski, ostatni żyjący weteran wojny 1920 r. 9 czerwca 2013 r. przy sanktuarium Jana Pawła II w Radzyminie odbył się I Piknik Kawalerski, dedykowany Józefowi Kowalskiemu – Honorowemu Obywatelowi Radzymina. Po uroczystej mszy świętej odbyło

się przekazanie barw 201 Ochotniczego Pułku Szwoleżerów. Współcześni kawalerzyści otrzymali lance z proporczykami w barwach pułku i czapki z amarantowymi otokami. Certyfikat przynależności do stowarzyszenia odebrali burmistrz Radzymina Zbigniew Piotrowski i ksiądz proboszcz Krzysztof Ziółkowski. Kulminacyjnym momentem imprezy były zawody o szablę kapitana Józefa Kowalskiego, oryginalnej szabli ułańskiej wzór 17, którą złożono na ręce weterana. Uczestnicy Konkursu Kawalerskiego o Szablę Kapitana Józefa Kowalskiego musieli zbierać pierścienie na lancę, ścinać szablą luzę i pokonywać przeszkody. Nagrodę główną zdobył Adam Ryszewski z 1. Pułku Ułanów Krechowieckich z Kobylki.

Życie codzienne szwoleżerów XXI w.

Oglądając szarże i pojedynki kawalerskie podczas inscenizacji historycznych, widzowie rzadko zdają sobie sprawę, jak ciężka jest to praca. Radzymińscy szwoleżerowie trenują praktycznie w każdej wolnej chwili, szczególnie przed pokazami historycznymi. Udział w takich imprezach wymaga od wszystkich nie lada sprawności fizycznej. Każdy z uczestników musi wiedzieć, jak się ma zachować, wszystko musi być zapięte na przysłowiowy, ostatni guzik. Przyzwyczajenie koni do wybuchów także nie jest rzeczą łatwą. Jakby tego było mało rekonstruktorzy z 201 Ochotniczego Pułku Szwoleżerów uczą jeździć konno dzieci i dorosłych, a na imprezach osławiają chętnych z końmi i prezentują swoją broń i rynsztunek. Jedyną nagrodą jest satysfakcja z dobrze wykonanej pracy i zadowolenie uczestników, przychodzących na imprezy.



BITWA WARSZAWSKA SKAZANA NA SUKCES



Ossów to miejsce wyjątkowe, ale zarazem jedno z setek miejsc związanych z tradycją polskiego zwycięstwa w sierpniu 1920 r. Jaki jest potencjał turystyczny tego typu miejsc? Czy mogą one stać się kołami zamachowymi rozwoju miejscowości, w pobliżu których są zlokalizowane? Jaki powinien być produkt „skazany na sukces”? Kto i co powinien zrobić, aby zmaterializowały się zamierzenia roku 2020? Abyśmy w setną (jedyną taką za naszego życia) rocznicę bitwy zaszokowali wyjątkowym i atrakcyjnym produktem turystycznym? Zatem...

Bitwa Warszawska, nazwana post factum Cudem nad Wisłą, niesie w sobie olbrzymi potencjał historyczny, edukacyjny oraz patriotyczny. Została uznana za 18. najważniejszą bitwę w historii świata, determinując losy wielu państw i narodów. To niewątpliwie niepodważalne.

Ale czy pole bitwy, nawet tak doniośnej, może stać się produktem turystycznym atrakcyjnym nie tylko dla miłośników epoki, militariów oraz historyków? Aby odpowiedzieć na powyższe i inne rodzące się pytania, sięgniemy do wzorów innych krajów. Zobaczmy, jak z sukcesem robią to inni. Na świecie bowiem rozegrało się wiele przełomowych bitew, a na ich polach stworzono komplementarne produkty turystyczne, które odwiedzają w ciągu roku rzesze turystów.

„Nie wyważajmy otwartych drzwi”, czyli jak Waterloo stało się symbolem zwycięstwa

Waterloo dzisiaj - to miasto w Belgii, zlokalizowane niedaleko Brukseli, zasiedlone przez około 30 tys. mieszkańców. Ale Waterloo wszystkim kojarzy się z ostatnią bitwą wielkiego cesarza Francuzów Napoleona Bonaparte, z miejscem jego ostatecznej klęski i początku upadku. To tutaj 18 czerwca 1815 r. Napoleon poległ z kretelem.

I to właśnie Waterloo stało się miejscem, które doskonale poradziło sobie z wykreowaniem produktu turystycznego na



Multimedialny przewodnik 3D po parku kulturowym w Ossowie dostępny jest na stronie Instytucji Kultury www.ossow1920.pl

bazie wydarzenia historycznego, jakim była ta wielka bitwa epoki napoleońskiej. Oczywiście jednym z czynników sukcesu jest sam, cały czas żywy etos Napoleona i epoki napoleońskiej, posiadający wielu miłośników na całym świecie. Ale Waterloo jest doskonałym przykładem na rozwiązanie problemu związanego z jednorazowością wydarzenia i sezonowością turystyki, sam produkt turystyczny bowiem w sposób naturalny wyrósł z rekonstrukcji bitwy. Ta jednak może się odbywać tylko raz w roku, a w sposób szczególny jest celebrowana w okrągłe rocznice, z których najbliższa wypada w przyszłym roku.

Po stronie pierwotnego potencjału miejsca można umieścić więc pole bitwy oraz jej rekonstrukcję raz w roku. Zadanie dla Waterloo było konkretnie zdefiniowane: wykreować i wdrożyć taki zestaw produktów i usług, który przyciągnie w to miejsce turystów także poza dniem samej rekonstrukcji, co spowoduje uruchomienie efektów ekonomicznych płynących z rozwoju turystyki dla terenów położonych w pobliżu pola bitwy, a przede wszystkim ich mieszkańców. Warto przy okazji przypomnieć, iż sama bitwa rozegrała się 5 km od miasteczka Waterloo, na polach Mont Saint-Jean.

Dojrzały i wykreowany produkt turystyczny, jakim jest umownie nazywane „Waterloo”, składa się, ogólnie rzecz ujmując, ze składników zlokalizowanych w samym miasteczku, jak i na polu bitewnym. To ważne, że produkt kieruje ruch turystyczny również do eleganckiego dziś miasteczka, w którym przed bitwą stacjonował generał Arthur Wellesley Wellington, pogromca Bonaparte. Tak samo winno stać się z Bitwą Warszawską, której potencjał i zakres oddziaływania skłonił do porównań i postawienia pytań.

Bitwa Warszawska produktem turystycznym na miarę Waterloo

Jaki zatem powinien być produkt turystyczny Ossów – Wrota Bitwy Warszawskiej? Przede wszystkim atrakcyjny dla turystów. Taki, aby chcieli oni zainwestować swój czas i pieniądze, żeby go doświadczyć. Niewątpliwie zbudowanie go to proces długotrwały wymagający nakładu wielu sił i środków. Już dziś jednak można sformułować podstawowe założenia produktu, który cieszyć się będzie uznaniem odbiorców. Musimy się skoncentrować na produkcie odpowiadającym na potrzeby i oczekiwania klientów.

Produkt..., ale jaki?

Atrakcyjny, innowacyjny, kompleksowy? – czyli...?

Na podstawie obserwowanych trendów konsumentów możemy powiedzieć, że produkt powinien być: otwarty – ukierunkowany – unikatowy – maksymalizujący korzyści dla seniorów, dla rodzin z dziećmi, singli, hobbystów, holistyczny dla amatorów rozwoju osobistego i zrównoważony.

Brzmi rozsądnie? Ale jak tego dokonać, zwłaszcza, że wielka rocznica zbliża się szybko?

Spróbujemy więc przedstawić swego rodzaju uproszczoną mapę drogową, warunki sine qua non powstania produktu.



Podsumowując, Ossów – Wrota Bitwy Warszawskiej już wkrótce może spełniać wszelkie wymagania, aby stać się doskonałym, wręcz wyjątkowym produktem turystycznym, zdolnym skupiać zainteresowanie masowej liczby turystów. Winien starać się w pierwszej kolejności o tytuł „Najlepszego Produktu Turystycz-

nego Mazowsza”, a w dalszej nawet o Złoty Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej, stając się wizytówką nie tylko Mazowsza, ale i całej Polski.

Iwona Majewska – z-ca dyrektora biura MROT

Wędrówki Szlakiem Bitwy Warszawskiej

Niewielu z nas zdaje sobie sprawę, że Bitwa Warszawska rozgrywała się na terytorium zbliżonym wielkością do Belgii i Holandii razem wziętych. To ponad 120 miast i miasteczek. Podczas wędrówek szlakiem tradycji każdy będzie mógł zobaczyć coś interesującego: miłośnicy historii – zabytki i miejsca związane z 1920 r., zwolennicy aktywnego wypoczynku będą mogli podziwiać atrakcje szlaku pokonując go pieszo, rowerem, kajakiem, a nawet konno.

Ossów

Naszą wędrówkę rozpoczynamy w Ossowie w gminie Wołomin. Dlaczego właśnie tam? Walki o tę wieś oraz bohaterska śmierć księdza Ignacego Skorupki przeszły do narodowej legendy i stały się symbolem Bitwy Warszawskiej. Wydarzenia te wielu historyków uznaje za przełomowy moment Bitwy Warszawskiej, gdyby bowiem Rosjanom udało się przełamać polską obronę pod Ossowem, mieliby otwartą drogę na Warszawę. Odniesione tu zwycięstwo miało ogromne znaczenie psychologiczne, a bohaterska śmierć księdza Ignacego Skorupki wyzwoliła ogromne pokłady patriotyzmu w całym społeczeństwie.

Krzyż oporu, to pamiątkowy krzyż-pomnik, który zgodnie z relacjami świadków wskazuje najdalej wysunięte miejsce, do którego dotarli bolszewicy. Znajduje się on kilkaset metrów od Zespołu Szkół przy ul. Matarewicza, przy wjeździe do wsi od strony Warszawy.

W miejscu, w którym poległ ksiądz Ignacy Skorupka, znajduje się pamiątkowy krzyż zlokalizowany ok. 15 m od głównej drogi. Prowadzi do niego wysadzana brzoza aleja.

Ciała bohaterskich obrońców spod Ossowa spoczęły na Cmentarzu Poległych w Bitwie Warszawskiej znajdującym się na terenie Sanktuarium Matki Boskiej Zwycięskiej, do którego można dojść uliczką prowadzącą od ul. Matarewicza. Wśród licznych poległych znaleźli się także młodzi chłopcy w wieku 16-17 lat. Drewniany krzyż obok mogił stanął już we wrześniu 1920 r. Cztery lata później odsłonięto pomnik z wrytymi nazwiskami poległych ochotników, których zwłoki zostały zidentyfikowane. W 1928 r. wybudowano kaplicę Matki Boskiej Zwycięskiej, a teren cmentarza ogrodzono ceglany murem.

15 sierpnia 2000 r., przy szkole imienia Ignacego Skorupki otwarto pawilon ekspozycyjny z dioramą Bitwy Warszawskiej. Przy szkole znajduje się też pomnik księdza Skorupki.



Obelisk ks. Ignacego Skorupki znajduje się w Ossowie przy ulicy Matarewicza. Postawiono go w 1939 roku w okolicach domu, do którego po bitwie zostało przeniesione ciało księdza Skorupki.



fol. Krzysztof Guzman

Od 2013 r. w ramach projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej i Samorządowej Instytucji Kultury „Park Kulturowy – Ossów – Wrota Bitwy Warszawskiej 1920 roku” podjęto działania, które zmieniają dotychczasowy pawilon w nowoczesny, wyposażony w najnowsze rozwiązania technologiczne punkt informacji historyczno-turystycznej.

Więcej informacji:

www.ossow1920.pl

e-mail: biuro@ossow1920.pl

Wołomin

Urząd Miejski w Wołominie
ul. Ogrodowa 4
Wydział Polityki Społecznej, Sportu i Edukacji
tel. (22) 763 30 98, 22 763 30 72

W dniach 13 i 14 sierpnia 1920 r. oddziały polskie broniły Leśniakowizny i przedpola Wołomina przed atakami 237. Pułku Strzelców bolszewickich. Miasta bronił 47. pułk piechoty wspierany ogniem artylerii i pociągów pancernych. W mieście znajdowały się punkty obserwacyjne artylerii.



fol. redakcja

„Dom nad Łakami” – Muzeum im. Zofii i Wacława Nałkowskich. Na zwiedzanie można się umówić telefonicznie pod nr. (22) 786 22 19.

Powstały w 1895 r. „Dom nad Łakami” – niegdyś dom rodzinny Nałkowskich, obecnie Muzeum im. Zofii i Wacława Nałkowskich, to najbardziej znany zabytek miasta. Mieści się on przy ulicy W. Nałkowskiego 17, tuż przy trasie 634 przy wjeździe do Wołomina od strony Warszawy. Urodzona w Warszawie Zofia Nałkowska w wołomińskim domu spędziła dzieciństwo. Jej ojciec Wacław był wybitnym geografem. Autorka „Dzienników”, swoje wspomnienia zaczęła spisywać już w wieku dwunastu lat. Dom pełnił rolę salonu literackiego, do którego przyjeżdżali pisarze i uczeni z Warszawy. Po wojnie zamieszkali w nim przypadkowi lokatorzy. Od 1992 r. w zabytkowym budynku mieści się muzeum. Na skarpie przy domu Nałkowskich znajduje się punkt widokowy.

Niezwykle ciekawym miejscem jest tzw. „Dom pod akacjami” wybudowany w 1883 r. dla rosyjskiego pułkownika Rohna. Stanowi rzadko spotykany na Mazowszu przykład architektury drewnianego baroku syberyjskiego. Znajduje się on przy ul. Wąskiej.



fol. Piotr Matusiak

Plac 3 Maja w Wołominie.

Pomnik obrońców ojczyzny 1920 r. znajdujący się na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

fol. Piotr Matusiak

Radzymin

Urząd Miasta i Gminy Radzymin
Plac Kościuszki 2
tel. (22) 786-62-92
www.radzymin.pl

W sierpniu 1920 r. o miasto, stanowiące strategiczny punkt obrony polskiej, toczyły się ciężkie walki. 13 sierpnia na miasto uderzyły dwie bolszewickie dywizje Strzelców. Rosjanom udało się przełamać obronę i zająć miasto, które następnego dnia próbowali odzyskać żołnierze 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Radzymin kilka razy przechodził z rąk do rąk. Był to jeden z najbardziej dramatycznych epizodów Bitwy Warszawskiej. 14 sierpnia w trakcie odwrotu poległ kapitan Ryszard Downar-Zapolski dowódca I batalionu 85 pułku piechoty wileńskiej.

Przy al. Jana Pawła II na cmentarzu Żołnierzy Polskich 1920 r. znajduje się kaplica-pomnik poświęcona poległym na polach Radzymina Obróńcom Stolicy. We wnętrzu kaplicy znajduje się obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej i urny z ziemią z Katynia. 9 października 1927 r. nastąpiło uroczyste poświęcenie kaplicy z udziałem prezydenta Ignacego Mościckiego, ministrów oraz generała Edwarda Śmigłego-Rydza i biskupa polowego Stanisława Galla.

Golgota Narodu Polskiego

W 1973 r., podczas obchodów 500-lecia radzyminskiej parafii, prymas Stefan Wyszyński nazwał szosę warszawską Golgota Narodu Polskiego. Wzdłuż tej drogi nacierały polskie oddziały, tędy wożono rannych żołnierzy do szpitali polowych. Myśl budowy Drogi Golgoty Narodu Polskiego w Radzyminie powstała w środowisku członków Towarzystwa Przyjaciół Radzymina. Przebiega ona od kolegiaty do Cmentarza Żołnierzy Polskich 1920 r. do Krzyża w Cegielni. Po obu jej stronach ustawione są krzyże z piaskowca, upamiętniające bohaterów Bitwy Warszawskiej.

Jeśli ktoś poczuje się znużony przemierzaniem Szlaku pieszo lub rowerem, może przesiąść się na... kajak. W Radzyminie organizowane są spływy kajakowe po rzekach Rządza, Bug i Narew do Jeziora Zegrzyńskiego. Taki sposób rekreacji przypadnie do gustu wszystkim miłośnikom przyrody. Trasy spływów przystosowane są do umiejętności zapalonych kajakarzy, jak i amatorów. Uczestnicy spływu są dowożeni do miejsca wodowania, a następnie odbierani we wskazanym miejscu.

Marki

Urząd Miasta Marki
ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 95
Wydział Promocji i Rozwoju
tel. (22) 781 10 03, wew. 900
www.marki.pl

Choć o osadę nie toczyły się walki, odegrała ona bardzo ważną rolę w sierpniu 1920 r. W pałacu Briggsów mieścił się sztab 10. Litewsko-Białoruskiej Dywizji Piechoty i 11. Dywizji Piechoty. W kompleksie fabrycznym firmy Briggs and Posselt umieszczone zostały baterie haubic oraz tabory. Kolejną z Marek dowożono żołnierzy i sprzęt na front, a odwożono rannych żołnierzy do szpitali polowych.

Pałacyk Briggsów z lat 80 XIX wieku

Zespół zabudowań fabrycznych i pałac Briggsów jest najcenniejszym zabytkiem Marek. W 1883 r. angielska spółka Briggs and Posselt rozpoczęła budowę fabryki, w której produkowano przędzę chesankową. Była to najnowocześniejsza wówczas przędzalnia wełny w tej części Europy. Do naszych czasów przetrwały m.in. główne obiekty produkcyjne oraz unikatowy ośmiokątny komin kotłowni. Osiedle mieszkalne dla robotników



Pałacyk Briggsów, położony jest na skraju parku przy ul. Piłsudskiego 96.



fol. redakcja

Rezerwat Przyrody Horowe Bagno

Będąc w Markach warto zwiedzić faunistyczny rezerwat przyrody Horowe Bagno. Na torfowiskach rosną objęte ścisłą ochroną gatunki roślin: rosiczka okrągłolistna, grzebień białe czy goździk piaszkowy. Leśne jeziora stanowią doskonałe środowisko dla gadów i płazów. W południowo-wschodniej części miasta znajduje się Jezioro Kruczek, miejsce wypoczynku mieszkańców Marek.

zachowało się w prawie niezmiennym układzie przestrzennym i architektonicznym. Pałac znajduje się na skraju parku. Rezydencja została zbudowana w stylu eklektycznym wzorowanym na budowach kolonialnej Anglii. Budowla ma dwa piętra i mieszkalne poddasze. Elewacja została wykonana z białej, klinkierowej cegły. Od frontu znajduje się wykusz. Szczyty pałacyku zdobią gryfy. Żeliwna weranda pełniła funkcję oranżerii. Obecnie pałacyk należy do zespołu szkół.



Z Radzymina organizowane są spływy kajakowe aż do Jeziora Zegrzyńskiego. Więcej informacji na stronie www.kajaki.pro

Kaplica na Cmentarzu Poległych 1920 r.

fol. Krzysztof Gucman

Kobyłka

Urząd Miasta Kobyłka
ul. Wołomińska 1
Wydział Promocji i Komunikacji Społecznej
tel. (22) 760 70 98
www.kobyłka.pl

Na trójkątnym rynku w Kobyłce znajduje się kapliczka upamiętniająca Bitwę Warszawską. W ten sposób uczczono pamięć bohaterów poległych podczas walk w pobliskim Ossowie. Na zabytkowym cmentarzu parafialnym znajduje się zbiorowa mogiła żołnierzy 47. pułku Strzelców Kresowych poległych podczas Bitwy Warszawskiej.

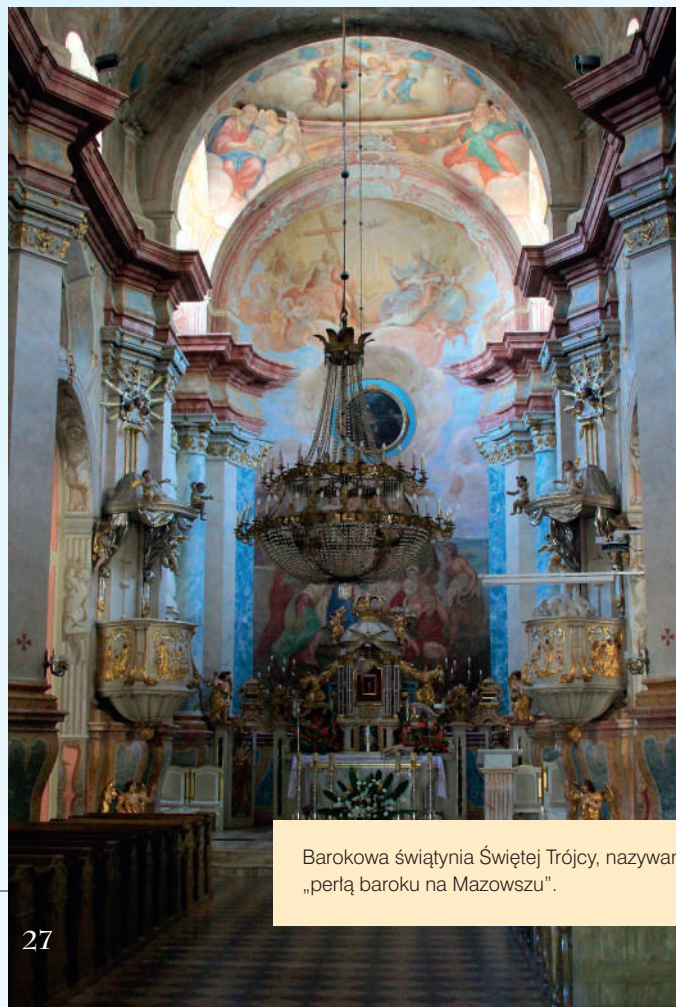
Barokowa świątynia Świętej Trójcy została zbudowana w latach 1740-1763 przez architekta Jakuba Fontanę. Fundatorem kościoła był duchowny Marcin Załuski, pochodzący z senatorskiej rodziny. Na uwagę zasługuje piękna, szeroka fasada z dwiema wieżami. Nawa główna jest trójprzęsłowa, zamknięta półkolistym prezbiterium. Wnętrze świątyni pokryte jest wspaniałymi freskami figuralnymi. Ołtarz główny zdobią figury aniołów. Bazylika znajduje się przy ul. Kościelnej 2.

Na zabytkowym cmentarzu, przy ul. księdza Franciszka Marmo, założonym na początku XIX w. znajdują się mogiły uczestników powstania kościuszkowskiego, poległych w bitwie pod Kobyłką. Tu także znajduje się zbiorowa kwatera żołnierzy poległych w walce w pobliżu miasta. Jednym z najcenniejszych zabytków jest kaplica rodziny Matuszewskich zbudowana w 1837 r.

Rezerwat przyrody Grabicz obejmuje leśno-torfowiskowe tereny. Stanowi on ostoję dla wielu gatunków ptaków: czapli, łabędzi, błotniaków stawowych. W pobliżu leśniczówki znajduje się głaz Edmunda o obwodzie 800 cm i wysokości ok. 130 cm. Wzdłuż zachodniej i południowej granicy rezerwatu biegnie czerwony szlak rowerowy.

Warto również odwiedzić hotel Trylogia, położony na granicy Kobyłki i Zielonki. Mieści się on przy ul. Poniatowskiego 46.

Można tam zwiedzić multimedialne Muzeum Historii Filmów Jerzego Hoffmana, w którym znajdują się eksponaty związane z filmem „1920 Bitwa Warszawska”.



Barokowa świątynia Świętej Trójcy, nazywana „perłą baroku na Mazowszu”.

fol. Krzysztof Gucman

Zielonka

Urząd Miasta Zielonka
ul. Lipowa 5
Wydział Spraw Społecznych
tel. 22 761 39 07
www.zielonka.pl

Podczas Bitwy Warszawskiej o Zielonkę nie toczyły się bezpośrednie walki, jednak w pobliżu miasta odbył się Bój pod Ossowem, który przeszedł do narodowej legendy. Nad rzeką Długą znajduje się mogiła żołnierzy sowieckich poległych w Bitwie Warszawskiej.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego Zielonka była popularną miejscowością letniskową, do której przyjeżdżali mieszkańcy stolicy. Do naszych czasów zachowały się skupiska drewnianych domów letniskowych. Przy ulicy Wolności znajdują się ruiny młyna z XVI w. To wyjątkowy na terenie Mazowsza obiekt budownictwa przemysłowego z tego okresu.

Najstarszym budynkiem mieszkalnym w mieście jest dom przy ulicy Kolejowej 11. Sądząc po cechach stylowych został zbudowany w drugiej połowie XVIII w. Budowla ma piękny czterospadowy dach mansardowy z kominem pośrodku. Być może było to mieszkanie zarządcy folwarku. Spacerując po Zielonce warto zwrócić uwagę na neogotycki gmach Schroniska Nauczycielek, w którym obecnie mieści się Dom Rencistów. Autorem projektu był wybitny architekt Stefan Szyller (jego dziełami są gmach Politechniki Warszawskiej i detale architektoniczne Mostu Poniatowskiego).

Gmina Zielonka znajduje się w zasięgu Warszawskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu, który ma chronić wyróżniające się elementy ekosystemu. Do tego systemu zaliczany jest rezerwat „Bagno Jacka”, położony w granicach miasta Wesoła, należący jednak do obszaru leśnego Zielonki. Centralną część rezerwatu zajmuje torfowisko. Na tym obszarze występują też skarłowaciałe sosny i brzozy, żurawina błotna, modrzewnica zwyczajna czy widłak gajowy.



Obelisk na Cmentarzu Poległych w Boju pod Ossowem.

foto: Bogdan Śladkowski



Neogotycki Dom Pomocy Społecznej z 1902 r. projektu Stefana Szyllera, przy ul. Józefa Poniatowskiego.

foto: Bogdan Śladkowski

foto: m. kucja

Ząbki

Urząd Miasta Ząbki

ul. Wojska Polskiego 10
Biuro Promocji, Kultury, Sportu i Zdrowia
tel. (22) 510 97 92
www.zabki.pl

W sierpniu 1920 r. w mieście stacjonowały oddziały gen. Józefa Hallera, dla których dzień przed Bojem pod Ossowem, ksiądz Ignacy Skorupka odprawił mszę świętą na wzgórzu obok kościoła. Podczas Bitwy Warszawskiej na terenie miasta mieścił się szpital polowy dla żołnierzy.

Architekt Tadeusz Tolwiński zaprojektował Ząbki jako miasto-ogród. Położone wśród zieleni piękne wille zaczęły powstawać już przed pierwszą wojną światową. Założenia ulic nawiązywały do koncepcji klasycystycznych, rynek natomiast do tradycji małego miasteczka.

Najstarszym budynkiem na terenie miasta jest pozostałość po folwarku Leona Drewnickiego, uczestnika powstania listopadowego, który za udział w walce o niepodległość kraju został ukarany przez władze rosyjskie konfiskatą majątku. Obecnie mieści się tu Mazowieckie Centrum Psychiatrii (ul. Rychlińskiego 1). Na uwagę zasługuje też zaniedbana, choć piękna willa Ronikierów. Rodzinie tej miasto zawdzięczało swój rozwój. Adam Feliks Ronikier dokonał parcelacji swoich gruntów z przeznaczeniem ich na rezydencje willowo-ogrodowe. Budowla znajdująca się przy dzisiejszej Alei Wyzwolenia 21/23 popada w ruinę.

Natomiast w stanie dobrym zachowała się willa Mieczysława Jankowskiego, byłego wiceprezidenta Warszawy (ul. Legionów 2). Piętrowa rezydencja charakteryzująca się gankiem z balkonem, wspartym na kolumnach, nawiązuje swą formą do barokowych dworów.



Cmentarz w Ząbkach. Zbiorowa mogiła żołnierzy Wojska Polskiego poległych w Boju pod Ossowem.

fol. redakcja

Położone pośród sosnowych lasów miasto to idealne miejsce do aktywnego wypoczynku. Przez najciekawsze części lasu prowadzi ścieżka rowerowa, która zaczyna się przy stacji PKP.

Nieporęt

Urząd Miasta i Gminy Nieporęt

Plac Wolności 1
Dział Informacji Publicznej i Promocji Gminy
tel. (22) 76 70 446

Dnia 14 sierpnia bolszewicka 81. Dywizja Strzelców próbowała zdobyć Nieporęt, w którym stacjonowała polska artyleria. Żołnierze XIX brygady piechoty podpułkownika Thomee byli przewożeni do miasta autobusami. 15 sierpnia do Nieporętu przybył generał Żeligowski i osobiście podziękował żołnierzom za ich męstwo. W okolicach wsi walczyły oddziały huzarów śmierci porucznika Józefa Siły-Nowickiego.

Barokowy kościół położony w centrum miasteczka, wybudowany w latach 1661-1667 został ufundowany przez króla Jana Kazimierza, jako Wotum za zwycięstwo nad Szwedami. Świątynia została zbudowana na planie krzyża łacińskiego. Elewacja frontowa rozczłonkowana jest pilastrami i niszami oraz zwieńczona trójkątnym szczytem. W portalu z czarnego marmuru prowadzącym do północnej zakrystii znajduje się herb Wazów – snopek. Na ścianach umieszczone są epitafia dwóch proboszczów parafii, a przed kościołem znajduje się XVIII-wieczna dzwonnica-brama. Na jednym z dzwonów widnieje napis: *Krzyknęli chłopięta Jan Kazimierz jako król wyszedł z Nieporęta.*

Ulubionym miejscem wypoczynku mieszkańców miasteczka jest Zalew Zegrzyński. Piękna plaża i port jachtowy stanowią idealne warunki dla odpoczynku rodzinnego. Dostępne są boiska do siatkówki plażowej i badmintonu. Dla tych, którzy



Jezioro Zegrzyńskie potocznie zwane Zalewem to akwen utworzony dopiero w 1963 r. Stanowi zaplecze wypoczynkowe dla mieszkańców stolicy.

fol. Krzysztof Guzman

preferują bardziej aktywny relaks, dostępne są atrakcje w Parku Linowym Radocha na terenie Portu Jachtowego. Organizatorzy przygotowali trasy o różnym stopniu trudności. Prawie cała gmina znajduje się w granicach Warszawskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Rezerwat Puszcza Słupecka położony jest w południowo-wschodniej części Nieporętu, na obu brzegach rzeki Czarnej. Rezerwat powstał w celu ochrony zbiorowisk bukowych i grądowych. W puszczy Słupeckiej żyją m.in. łosie, dziki i jelenie. W Rezerwacie „Łęgi Czarnej Strugi” rosną m.in. okazy jesionu i olszy czarnej. Na tym terenie rosną też zioła rzadko spotykane poza rezerwatem: jaskier kosmaty czy wawrzynek wilcze tyko.

GDYBY NIE CUD — NAD WIŚLĄ —

BERLIN, 17 PAŹDZIERNIKA 1920
LENIN PRZEMAWIA DO
RADZIECKIEGO NARODU
NIEMIEC



*ORYGINALNIE:

Moskiewska „Prawda” nr. 92 z dnia 30 kwietnia 1920, przemówienie Lenina:

„Polska wszczęła z nami wojnę, aby wzmocnić barierę, która dzieli nas od proletariatu Niemiec!”.

scenariusz i rysunek Tomasz Wirchanowski

KTO? KIEDY? GDZIE? DLACZEGO? CZYLI WYBRANA LITERATURA O BITWIE WARSZAWSKIEJ



Wrota Bitwy Warszawskiej

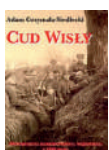
Na stronie www.ossow1920.pl w zakładce „Sklep” wszyscy zainteresowani znajdą publikacje i pamiątki związane z Ossowem i Bitwą Warszawską 1920 r. Książki są dostępne w biurze Instytucji przy ul. Matarewicza 148 w Ossowie lub przez stronę www po przedpłacie. Oferta sklepu będzie stale poszerzana m.in. o gadżety i pamiątkowe pocztówki, reprinty.



„Ostatnia kampania konna” to wspomnienia dotyczące działań podczas wojny polsko-bolszewickiej na froncie południowo-wschodnim, w tym walk przeciwko 1 Armii Konnej Budionnego i bitwie pod Komarowem.



Książka zawiera wszystkie opowiadania i nowele publikowane w 1921 roku w tomie „Koń na wzgórzu” w oryginalnym układzie oraz cztery inne teksty. Teksty te stanowią plon wojennej wędrówki Małaczewskiego po lodowatym Murmanii i przeżyć pisarza związanych z wojną polsko-bolszewicką 1920 roku.



„Cud Wisły” opublikowany po raz pierwszy w 1921 r. jest zbiorem relacji o wydarzeniach wojny polsko-bolszewickiej spisanych na gorąco przez świadka i uczestnika tych wydarzeń. Autor z punktu widzenia korespondenta wojennego opisuje przebieg walk, przygląda się życiu żołnierzy, funkcjonowaniu frontu.



„Szlakiem Zwycięstwa” to zbiór tekstów znanych literatów i korespondentów wojennych pokazujących z bliska wojnę polsko-bolszewicką której kluczowym momentem była bitwa zwana Cudem nad Wisłą. Stanowią one literackie świadectwo epoki gdyż często pisane były na gorąco przez uczestników lub bezpośrednich obserwatorów zdarzeń.



„Bohater spod Ossowa” to opowieść o życiu ks. Skorupki. Osobny wątek to faktografia wydarzeń dotycząca jego służby kapelańskiej, przebiegu bitwy pod Ossowem, bohaterskiej śmierci (wsparta o niepublikowane dotąd dokumenty z zasobów Centralnego Archiwum Wojskowego).



„Wspomnienia ochotnika 1920” to pierwsze polskie wydanie wspomnień z wojny polsko-bolszewickiej Jędrzeja Giertycha, znanego polityka, dyplomaty i publicysty, jednego z przywódców Stronnictwa Narodowego, bliskiego współpracownika Romana Dmowskiego. Wspomnienia zostały uzupełnione materiałami historycznymi opisującymi przyczyny, przebieg i głównych bohaterów zwycięskiej wojny z bolszewikami.



„Bitwa Warszawska 1920. Rok niezwykle, rok zwyczajny” to książka opisująca każdy dzień szczególnego okresu w dziejach Polski. Wzbogacają ją wycinki prasowe, mówiące zarówno o życiu codziennym, jak i komentujące wydarzenia polityczne.



„Bitwa u wrot Warszawy 1920” opisuje największe starcie zbrojne w dziejach oręża polskiego. Bitwa Warszawska decydowała nie tylko o wyniku prowadzonej wojny, ale o losach narodu polskiego. Bitwa ta miała także wymiar europejski - pokrzyżowała plany bolszewików eksportu rewolucji na zachód Europy. Jej szczegółową analizę Lech Wyszczelski zawarł w niniejszej monografii. Omówił przygotowania obronne Polaków, plany bitwy oraz jej przebieg, a także jej militarne znaczenie dla całej wojny. Przedstawił również mity i interpretacje narosłe wokół „cudu nad Wisłą”.



„Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata” to wspomnienia brytyjskiego polityka, będącego w sierpniu 1920 r. w Warszawie. Jako jeden z nielicznych przedstawicieli Zachodu realnie oceniał zagrożenie bolszewickie dla Polski i Europy. Zastąpił z książki, w której przedstawił Bitwę Warszawską jako osiemnastą najważniejszą bitwę w dziejach świata.

Wydawca: Samorządowa Instytucja Kultury „Park Kulturowy – Ossów – Wrota Bitwy Warszawskiej 1920 roku”, ul. Matarewicza 148, 05-230 Kobyłka
Redakcja: Lokalna Organizacja Turystyczna Integra, ul. Księcia Janusza 62/70, 01-452 Warszawa
Redaktor prowadzący: Piotr Marczak

Współpraca: Mazowiecka Regionalna Organizacja Turystyczna, Starostwo Powiatowe w Wołominie, LOT Cud Nad Wisłą, Stowarzyszenie Miłośników Miasta Radzymina i Bitwy Warszawskiej 1920 r.
Zdjęcia: okładka - Generał Józef Haller, fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe, IV strona okładki: Plakat wojenny z 1920 r., ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Mazowsze.
serce Polski

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



DO BRONI

Ossów
1920 20
Wrota Bitwy Warszawskiej



19 Jp20

WSTĘPUJCIE DO ARMII OCHOTNICZEJ!